NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. Ł.

Rok IX. Kraków, piątek 8 października 1926 **Nr. 223**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adminis[...] Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto [...]. K. O. w Krakowie 460.630.
Nakładem Spółki Wyd[...]j „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy na[...]ać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy.

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne **100%** droższe

Zapowiedzi odmiany

Kraków, 7 października

Ostrzegaliśmy na tem miejscu wielokrotnie przed przecenianiem rezultatów, osiągniętych na drodze sanacji gospodarczej i podkreślaliśmy konieczność zastosowania najważniejszego środka tej sanacji, tj. pożyczki zagranicznej. Wskazywaliśmy na efemeryczność konjunktur, które bez większego przyczynienia się naszego ułatwiły nam ogromnie osiągnięcie aktywności bilansu handlowego, stabilizację złotego itd. i zwracaliśmy uwagę sfer rządowych na konieczność przygotowania się na wysoce prawdopodobną a raczej niemal pewną zmianę tych konjunktur. Niestety rząd zbyt optymistycznie oceniając perspektywy gospodarcze, nic dotychczas w kierunku zaciągnięcia pożyczki zagranicznej nie zrobił. A oznaki zmiany konjunktury mnożą się z dnia na dzień.

Pierwszym wśród tych niepokojących objawów jest stan zapasów walutowych Banku Polskiego. Od szeregu miesięcy zapasy te wzrastały osiągając z początkiem września wysokość 50 miljonów dolarów. We wrześniu jednak rozpoczął się proces przeciwny, gdyż zarówno w drugiej dekadzie, jak i tembardziej w trzeciej zaczęło walut w Banku Polskim ubywać, a ubytek ten wynosi przeszło miljon dolarów. Równocześnie dał się zauważyć na giełdach walutowych charakterystyczny objaw, że w miejsce poprzedniego znacznego zaofiarowania walut nastąpiło dość znaczne zapotrzebowanie. W związku z tem pozostaje zwyżka nieoficjalnego kursu dolara, wskazująca na zwiększony nacisk na rynek walutowy, która to zwyżka kursu tylko z tego powodu nie przybiera większych rozmiarów, że Bank Polski jak dotychczas zaspokaja całe zapotrzebowanie walut po kursie urzędowym. Zanotować zresztą należy w tym związku, że prof. Krzyżanowski doradza Bankowi Polskiemu podniesienie już teraz kursu dolara w celu obrony przed nadmiernym popytem na waluty.

Ubytek walut w Banku Polskim nie jest bynajmniej czemś nieoczekiwanem. Porównując przywóz i wywóz nasz w poszczególnych miesiącach tego roku konstatujemy, że

1) przywóz począwszy od maja stale wzrasta,

2) nadwyżka wywozu nad przywozem stale się zmniejsza.

Wystarczy w tym celu porównać cyfry za lipiec i sierpień. W lipcu wynosiła wartość przywozu 56.8, wywozu 120.9, a nadwyżka wywozu 56.1 miljonów złotych w złocie. W sierpniu zaś wynosił przywóz 92.1, wywóz 128.5 a nadwyżka wywozu 36.4 miljonów złotych w złocie. Sprawdza się ten sposób nasza przepowiednia, że im dłużej trwać będzie stabilizacja złotego, tembardziej wzrastać będzie przywóz do Polski. Co się tyczy wywozu, to wprawdzie w sierpniu wzrósł on o kilka miljonów, jednakże wzrost ten idzie w całości na konto wywozu węgla. Gdy skończy się strajk angielski ustanie to ważne źródło dochodu, a kto wie, czy odzyskamy dawne rynki zbytu, zaniedbane lekkomyślnie przez przemysłowców węglowych dla chwilowych korzyści eksportu do Anglji. Na wywóz zboża nie wiele można liczyć wobec ostatnich, sprostowanych obliczeń statystycznych, a ostatnio sygnalizują nam utratę ważnego rynku eksportowego dla nierogacizny, tj. Wiednia, gdzie podobno wyparli nas zupełnie eksporterzy włoscy. Czy w tych warunkach utrzymanie na dłuższą metę aktywności bilansu handlowego będzie rzeczą możliwą, jest bardziej niż problematycznem.

Drugim objawem, zapowiadającym zmianę sytuacji, jest wzrost drożyzny wewnątrz kraju. Wskaźnik cen hurtownych wynosił w maju 85, w sierpniu zaś już niespełna 100, czyli, że ceny — licząc w dolarach — zrównały się z przedwojennemi. Wrzesień przyniósł niewątpliwie dalszą zwyżkę tych cen, wobec ogromnego podrożenia zboża, podobnie wzrastają koszta utrzymania, jak o tem świadczy ostatnie obliczenie za wrzesień Gł. Urzędu statystycznego. Wprawdzie organy półurzędowe zapowiadają energiczną walkę z drożyzną zapomocą represyj ekonomicznych a nawet politycznych, ale jest to tylko mamienie opinji, gdyż kilka wybitnych osobistości wśród samych sfer rządowych (b. minister Klarner, Dr. Młynarski), niedawno otwarcie stwierdzili, że ceny muszą się dostosować do kursu dolara czyli, że zwyżka ich jest nieunikniona. Znamiennem jest, że wczorajszy „Kurjer Poranny", organ bardzo zbliżony do rządu, odradza stosowania represyj antydrożyźnianych przeciw rolnikom, a uważa je za wskazane przeciw kupcom i przemysłowcom. Takie absurdalne postawienie sprawy w czasie, gdy ceny zboża w gwałtownym wzroście wyprzedziły ceny wszystkich innych artykułów, jest bardzo charakterystyczne dla sposobów pojmowania walki z drożyzną przez rząd.

Oba wymienione właśnie znamienne objawy tj. zwiększony nacisk na rynek walutowy w związku z pogorszeniem się bilansu handlowego oraz wzrost drożyzny wewnątrz kraju powinny przynajmniej teraz zwrócić uwagę rządu na niebezpieczeństwa sytuacji. Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby wbrew przewidywaniu rząd obecny jaśniej patrzył w oczy temu niebezpieczeństwu niż rząd poprzedni. Niestety, mianowanie ministrem skarbu p. Czechowicza, wiernego ucznia ze szkoły Grabskiego nie wróży w tym kierunku zmiany na lepsze.

Dr. B. S.

Wywiad z ministrem Zaleskim

Niemcy - Gdańsk - mała ententa

Wiedeń, 6. 10 PAT. „N. Fr. Presse" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z ministrem Zaleskim przed jego wyjazdem z Genewy. Minister powiedział, co się tyczy sprawy Niemiec że Polska po jej wstąpieniu do Rady Ligi narodów, będzie nadal dążyła do utrzymania swej wytycznej polityki wobec swoich sąsiadów, a więc do uprawiania polityki pokojowej i dobrego sąsiedztwa, na gruncie Ligi narodów. Pragniemy uczestniczyć we wszelkiej inicjatywie, która zmierza do utrwalenia pokoju i podniesienia autorytetu Ligi narodów.

Co się tyczy Gdańska, to stanowisko nasze określone jest naszemi wspólnemi interesami. Jako jedyne wyjście do morza, jest dla nas Gdańsk nieodzowny i właśnie w swoim charakterze jako wolne miasto bardzo cenny. Wszystko co zmierza do rozwoju gospodarczego Gdańska i utrwalenia jego stosunków gospodarczych z Polską, będzie bezwzględnie poparte przez rząd polski. Przypuszczamy, że podobne stanowisko zajmie także i Gdańsk. Mieszczaństwo gdańskie powinno uznać wielkie korzyści gospodarcze, które wynikają ze współpracy Gdańska z Polską. Mieszczaństwo gdańskie powinno pilnie czuwać aby wolność portu nie została czczem słowem i niechaj broni się przeciw wszelkiemu atakowi na jego niezależność. Dobra wola Gdańska może być tutaj kamieniem próbnym i podstawą dla normalnych stosunków między portem gdańskim a Polską.

Minister zaprzeczył dalej pogłoskom, jakoby Polska zamierzała wstąpić do Małej Ententy, podkreślając natomiast, że ze wszystkiemi państwami Małej Ententy łączą Polskę traktaty przyjaźni.

Stosunki polsko-niemieckie

w oświetleniu niemieckiego polityka

Wiedeń, 6. 10 PAT. „N. Fr. Presse" zamieszcza rozmowę z byłym niemieckim sekretarzem stanu, baronem Rheinbabenem, który oświadczył, że rozwój stosunków między Francją a Niemcami zapowiada się pomyślnie, że natomiast polepszenie się stosunków na wschodzie nie poczyniło żadnych postępów. Winę przypisuje p. Rhainbaben temu, iż polityka Polski wobec Niemiec pozostała nadal taką samą jak dotychczas i że stanowisko Polski odsuwa w daleką przyszłość zadawalniające sąsiedzkie stosunki między oboma państwammi. P. Rheinbaben pragnie natomiast gorąco, aby poprawiły się stosunki między Niemcami, a Włochami i Rumunją.

Manifestacja na rzecz porozumienia francusko-niemieckiego

na końcowem posiedzeniu kongresu paneuropejskiego

Wiedeń, 6. 10 PAT. Na dzisiejszem końcowem posiedzeniu kongresu paneuropejskiego przyszło do manifestacji na rzecz porozumienia Francji i Niemiec. Były francuski minister poczt Delbost oświadczył, odpowiadając na wywody byłego kanclerza Wirtha, że Francja pragnie porozumienia z Niemcami i porozumienie to przeprowadzi (burzliwe oklaski).

Następnie przemówił przedstawiciel młodzieży francuskiej **Jean Loucher** i przedstawiciel młodzieży niemieckiej **Engesser**, którzy obaj zapewnili, że dążeniem młodzieży obu państw jest doprowadzić do zbliżenia się obu narodów. Obaj studenci następnie przystąpili do siebie i ucałowali się, co na zebranych wywołało wielkie wrażenie.

Następnie przemówił przedstawiciel młodzieży polskiej p. Władysław Landau, który powiedział młodzież Francji i Niemiec znalazła do siebie nawzajem drogę, młodzież Niemiec i Polski musi również tę drogę znaleźć, albowiem jest wstydem dla 20-go wieku, aby Polacy i Niemcy nie pozostawali w ściślejszych stosunkach. Pragnąłby aby nastąpiło drugie Thoiry między Niemcami a Polską. Nie mówię niestety jako przedstawiciel całej młodzieży polskiej, mówię imieniem jej znacznej części. Mowca apeluje do młodzieży niemieckiej, by działała w

kierunku porozumienia polsko niemieckiego. W imieniu młodzieży polskiej, która pragnie pokoju, wyciągam dłoń do młodzieży niemieckiej.

Na cześć prezesa delegacji polskiej p. Aleksandra Lednickiego wydał polski charge d'affaires w Wiedniu hr. Rotner przyjęcie u siebie w domu, na którem był obecny prezes Aleksander Lednicki. członek delegacji ksiądz poseł Kaczyński, poseł Marjan Dąbrowski, prof. Halecki Bronisław Huberman, prof. Parnes i inni. Dla delegacji polskiej urządza jutro w hotelu Imperjal przyjęcie znakomity wirtuoz B. Hubermann.

Zamknięcie kongresu

Wiedeń, 6. 10 PAT. Pierwszy kongres paneuropejski odbył dzisiaj swe posiedzenie końcowe, które otwarte zostało odczytaniem przyjętych jednogłośnie przez poszczególne komisje rezołucyj. Następnie odczytano manifest zredagowany z okazji odbycia pierwszego kongresu paneuropejskiego, wystosowany do wszystkich uczestników, oświadczający między innymi, że unja paneuropejska została stworzona celem zakończenia bratobójczych walk, celem usunięcia nienawiści politycznych, gospodarczych i narodowych wśród ludów europejskich, celem zniesienia granic europejskich, będących przeszkodą rozwoju oraz celem zapobieżania wojnom zapomocą sądów rozjemczych. Po przyjęciu manifestu przewodniczący ruchu paneuropejsiego Condenhove Kalergi wygłosił dłuższe przemówienie, poczem na zakończenie Bronisław Hubermann odegrał utwory Szopena i Bacha.

* * *

Wiedeń, 6. 10 PAT. Na kongresie paneuropejskim utworzona została komisja dla duchowej współpracy intelektualnej, do której ze strony Polski należą: p. Marjan Dąbrowski, Tadeusz Dzieduszycki, Feliks Bocheński, Henryk Schoenfeld, Feliks Gross, Władysław Landau. Komimsja dla mniejszości narodowych kongresu paneuropejskiego wystąpiła z wnioskiem ustanowienia stałej komisji, którąby zbadała kwestje mniejszościowe. Wśród rezolucyj powziętych na kongresie paneuropejskim zasługuje na uwagę rezolucja, domagająca się odbycia konferencji przedstawicieli banków emisyjnych niemieckich, francuskich i angielskich, celem studjowania kwestyj kredytowych w związku z obecnym kryzysem gospodarczym.

——c§o——

Mussolini chce się spotkać z Briandem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 6 10. (D) Mussolini oświadczył ambasadorowi francuskiemu, iż bardzo chętnie spotkałby się z Briandem dla omówienia najaktualniejszych problemów związanych z polityką Włoch i Francji.

Kompromis w sprawie odszkodowania dla Hohenzollernów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 6 10. (T) Dziś nastąpiło wśród stronnictw porozumienie w sprawie odszkodowania dla dynastji Hohenzollernów. Wedle kompromisu tego mają Hohenzollernowie otrzymać 15 miljonów marek gotówką oraz 250 morgów gruntu. Natomiast zamki stanowiące własność Hohenzollernów mają przypaść państwu. Czy ostatecznie kompromis dojdzie do skutku, niewiadomo narazie.

Dymisja Severinga przyjęta

Berlin, 6. 10 PAT. Prezes rady ministrów przyjął dymisję ministra spraw wewnętrznych Severinga, mianując na jego miejsce Grzesińskiego obecnego prezesa policji w Berlinie.

Spór w dowództwie Reichswehry
O udział syna kronprinza w manewrach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 6. 10 (T) Dowódca Reichswehry gen. von Seekt podał się do dymisji w następstwie nieporozumienia z ministrem Reichswehry Gesslerem na tle uczestnictwa najstarszego syna byłego kronprinza w manewrach Reichswehry.

Epidemia tyfusu w Hannowerze słabnie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 6 10. (D) Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Hanoweru, epidemja tyfusu osłabła w ostatnim czasie. Ilość zachorowań maleje. Kilku chorych opuściło już szpital.

Przyjazd Nincicza do Warszawy
nastąpi w połowie b. m.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 6 10. W połowie bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy min. spraw zagr. Jugosławji p. Nincicz. Przyjazd p. Nincicza miał nastąpić już dawno, jednakże z rozmaitych powodów został odroczony.

Dwie noty rządu polskiego w sprawie traktatu litewsko-sow.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 6. 10 Sin. Krążą pogłoski, że rząd polski ma wystąpić z notą do rady ambasadorów w sprawie traktatu sowiecko litewskiego. Stwierdzić należy, że kroki takie nie będą poczynione, natomiast Polska wyśle dwie noty: jedną do Ligi narodów, drugą zaś do Litwy, przyczem w notach tych wykazanem będzie, że traktat powyższy sprzecznym jest z art. 16 statutu Ligi narodów.

Minister Kwiatkowski nie ustępuje

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 6. 10 Sin. Zaprzeczyć należy pogłoskom, jakoby min. Kwiatkowski miał opuścić swoje stanowisko. Min. Kwiatkowski pozostaje nadal w rządzie.

Czy p. Bnińskiemu proponowano tekę spraw zagranicznych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 10 Sin. Organ p. Korfantego „Rzeczpospolita“ przyniósł wiadomość, że marszałek Piłsudski, formując swój gabinet, postanowił powierzyć stanowisko ministra spraw zagranicznych wojewodzie poznańskiemu Bnińskiemu. W tym celu miał wysłać do niego swego adjutanta rotmistrza Grocholskiego.

Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Faktem jest tylko, że rotmistrz Grocholski jeździł do Poznania, lecz w charakterze ściśle prywatnym.

Zmiana na stanowisku wicemin. sprawiedliwości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 10 Sin. Na stanowisku wicemin. sprawiedliwości nastąpi zmiana. Obecny wiceminister Siennicki ma ustąpić, a miejsce jego zajmie p. Mecnarowski, obecny zastępca szefa departamentu min. spraw wojskowych.

Uchylona konfiskata „Robotnika“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 10 Sin. Dzisiejszy „Robotnik“ został z polecenia komisarjatu rządu na miasto Warszawę skonfiskowany z powodu zamieszczenia obelżywego artykułu przeciwko Ministrowi Meysztowiczowi. Jednakże wskutek interwencji ministra Moraczewskiego, który nawet zagroził dymisją, konfiskata została już o godzinie 8 rano uchylona.

Konferencja u p. Bartla w sprawie sytuacji w przemyśle łódzkim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 10 (Sin.) W prezydjum rady ministrów odbywa się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla konferencja z przedstawicielami łódzkiego przemysłu włókienniczego w sprawie zatargów w tymże przemyśle. Od wyniku tej konferencji zależeć będzie, czy w Łodzi dojdzie do strajku czy nie.

Śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 10 Sin. Śledztwo przedwstępne w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego zostało ukończone. Władze śledcze są już w posiadaniu pewnych konkretnych dowodów. Okazuje się, że przed wykonaniem napadu zebrała się w pewnym lokalu grupa oficerów, którzy prowadzili dyskusję na temat polityczny. W toku dyskusji jeden z oficerów wpadł na pomysł urządzenia napadu, co też potem zostało wykonanem. Rano oficerowie zgłosili się do komendy miasta i zawiadomili o napadzie. Władze znają już nazwiska wszystkich oficerów.

(Patrz wiadomość „Na tropie sprawców napadu na posła Zdziechowskiego“ w rubryce „Z Kraju“. — Red.)

Kredyt National City Bank dla Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 10 (Sin.) National City Bank otworzył rządowi polskiemu kredyt na poczet drugiej transzy pożyczki dillonowskiej. Kredyt ten będzie wynosił 11 miljonów dolarów.

——o§o——

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 10. (Sin.) Bilans Banku Polskiego po dzień 30 września wykazuje wzrost obiegu banknotów o 36,800,000 a to wskutek dokonanych spłat przez skarb państwa. Pokrycie kruszcowe wynosi nadal przeszło 40 procent.

Notowania złotego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 10. (Sin.) Notowania złotego na giełdach zagranicznych bez zmian. Bank Polski płaci za dolara 8.98 zł., w obrotach prywatnych płacono za dolara 9.03—9.05.

Akcje Banku Polskiego notowane są 80.78 złotych.

Groźba strajku urzędników państwowych w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6 10 (D) Urzędnicy państwowi w Austrji postanowili rozpocząć ogólny strajk urzędniczy w sobotę w południe o ileby do tego czasu nie zostało osiągnięte porozumienie z rządem. Urzędnicy żądają dość znacznej podwyżki, któraby budżet państwa obciążyła o 150 miljonów szylingów. Sytuacja jest bardzo poważna, gdyż rząd nie jest w mocy spełnić żądania urzędników. W razie strajku stanęły by również telefony i telegrafy.

Bank of England na rzecz stabilizacji franka belgijskiego

Bruksela, 6 10. (D) Belgijski minister skarbu Franqui powrócił dziś z Londynu. Wedle krążących pogłosek udało się ministrowi zainteresować zarząd Banku Angielskiego dla stabilizacji waluty belgijskiej.

Przed ograniczeniem ruchu kolejowego w Anglji

Londyn, 6 X (L.) Minister komunikacji zawiadomił towarzystwa kolejowe o konieczności ograniczenia ruchu kolejowego do 50 procent ze względu na brak węgla.

Z DNIA

Krok fałszywy i szkodliwy

Nadrabin Turcji Bejerano Effendi oświadczył, wedle doniesienia ŻAT-a, przedstawicielom prasy tureckiej, co następuje:

„Nikt nie ma prawa czynić nam wyrzutów z powodu zrzeczenia się praw mniejszości narodowych, gdy ludność żydowska Turcji uważa ten krok za słuszny. Nie znosimy żadnej ingerencji obcej w nasze sprawy wewnętrzne. Społeczeństwo żydowskie w Turcji jest dostatecz nie odważne, aby potrafić żądać spełnienia swych postulatów i żadna obca pomoc nie jest do tego potrzebna. Żydowskie przepisy religijne nakazują szanować rząd i być mu posłusznym. Żydzi Turcji zadowoleni są, że zaprowadzony został w kraju kodeks szwajcarski".

Oświadczenie powyższe, będące odpowiedzią na ostre wystąpienie Louis Marshalla przeciw zrzeczeniu się praw mniejszościowych przez Żydów tureckich, powinno odbić się donośnem echem w opinji żydowskiej na obu półkulach. Całe żydostwo światowe powinno opowiedzieć się za Marshallem, a przeciw nadrabinowi Turcji i tym prowodyrom żydostwa tureckiego, którzy przyczynili się do haniebnego aktu rezygnacji z praw, wypływających dla żydów tureckich z traktatu sevrskiego względnie lozańskiego.

Krótkowzroczni przywódcy żydostwa tureckiego, tkwiący jeszcze po uszy w przestarzałych metodach polityki asymilatorskiej, zyskali sobie zapewne łaskę w oczach Kemala Paszy, atoli na dalszą przyszłość wyrządzili najgorszą przysługę zarówno żydostwu tureckiemu, jak i żydostwu wogóle.

Ustalenie publiczno-prawnej osobowości mniejszości narodowych oraz międzynarodowa gwarancja pewnego minimum praw dla mniejszości w państwach narodowo-mieszanych — oto jedna z największych pozytywnych zdobyczy wojny światowej. Dziś coraz bardziej uznają to już wszystkie narody i państwa.

Zrzeczenie się żydów tureckich ich praw mniejszościowych stanowi osłabienie pozycji mniejszościowej wogóle. Jest to więc sprawa ogólna, a nie tylko żydowska. Na kongresie mniejszości narodowych w Genewie słusznie żądano, aby Liga Narodów orzekła, iż podobne zrzeczenie się jest wogóle nieważne, gdyż prawa mniejszości są prawami elementarnemi, których się wyrzec nie można, podobnie jak nie można zrezygnować ze swych praw obywatelskich i politycznych. Można ich nie wykonać, ale nie można się ich zrzekać.

W poniższającem i zawstydzającem oświadczeniu nadrabina Turcji jeszcze jest jeden moment — ten już ściśle żydowski — przeciw ko któremu opinja żydowska stanowczo musi wystąpić. „Nie znosimy żadnej ingerencji obcej w nasze sprawy wewnętrzne" — powiada żydowski effendi pod adresem Louis Marshal la. Takie spostponowanie jedności narodowej czy narodowo-religijnej żydostwa światowego musi być najostrzej napiętnowane. Żyd amerykański Marshall nie jest „obcym" w stounku do żydostwa tureckiego. Dziś, gdy angielsko-żydowski Board of Deputies zajmuje się żywo i skutecznie sprawami całego żydostwa, gdy amerykańsko-żydowski „Joint" podtrzymuje gospodarczo zrujnowane odłamy żydostwa na całym Wschodzie, gdy, nadewszystko, Organizacja sjonistyczna stworzyła potężną platformę całego żydostwa świa towego — dziś asymilatorsko-szowinistyczny separatyzm musi być bezwzględnie odrzucony jako metoda fałszywa, szkodliwa i całkowicie przeżyta.

Całe żydostwo światowe musi Żydom tureckim jeszcze raz wyraźnie oświadczyć, że ich rezygnacja z praw mniejszościowych była grubym błędem i nie do darowania grzechem, zarówno z żydowskiego, jak i ogólno-politycznego punktu widzenia. Tem bardziej należy im to powtórzyć, ile że upierają się przy swem stanowisku i wypraszają sobie naszą ...„ingerencję" W. B.

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ.

Polska, a nowa konfiguracja polityczna w Europie

Polska polityka zagraniczna znalazła się nagle przed dwoma problemami o nadzwyczajnej doniosłości: przed nową konfiguracją polityczną na Zachodzie z jednej, a posunięciami sowietów w stosunku do państw bałtyckich — z drugiej strony. Rzecz jasna, że problemat pierwszy, wyrażający się lapidarnie w dwóch słowach „Livorno-Thoiry", jest dla nas ważniejszy, bo zahaczający o tradycyjny fundament naszej polityki zagranicznej — o przyjaźń z Francją.

Pras polska narazie błąka się jeszcze w ciemnościach. Żadnego jasnego wskazania lub hasła wyrobić sobie chwilowo nie może.

Naczelny organ endecji („Gaz. Warsz. Por.") usiłuje wytłómaczyć Francji, iż z porozumienia gospodarczego z Niemcami nie uzyska korzyści które równałyby się zyskom Niemiec ale wątpić należy, czy Francja weźmie sobie refleksje Dwugroszówki zbytnio do serca. W rezultacie umie organ endecji dać tylko taką radę:

> Należy stwierdzić, że dyplomacja polska zapatrzona dotychczas jednostronnie w Ligę narodów, winna zwrócić baczniejszą uwagę i czynniej zająć się tem, co się odbywa poza terenem genewskim.

Co to znaczy — trudno naprawdę zrozumieć.

Drugi organ endecki — „Słowo Polskie" — również nic pozytywnego nie potrafi powiedzieć, a w braku konkretniejszych ustaleń „wali" naturalnie w rząd lewicowy. Nie jest to wprawdzie logiczne, ale za to wygodne.

> Refleksje polityczne, jakie w obliczu tych przemian zwłaszcza w odniesieniu do naszego państwa narzucają się samo przez się — nie mogą być oczywiście wesołe.
>
> Muszą napawać głęboką troską ze względu na ciężar gatunkowy następstw, jakie wskutek tych przemian mogą zaważyć na naszej pozycji w układzie sił międzynarodowych, muszą również rodzić obawy jakie płyną ze świadomości nieprzygotowania intelektualnego i słabości moralnej rządzącego Polską systemu, który staje dzisiaj wobec tak olbrzymich zadań obrony najżywotniejszych interesów państwa.

Co się tyczy sytuacji wytworzonej paktem sowiecko-litewskim, to „Kurjer Warszawski" słusznie zaznacza:

> Zimna krew, z jaką prasa stołeczna traktuje ostatnie wypadki międzynarodowe, jest wiernem odbiciem nastrojów powszechnych. Są one nietylko niezłomnie pokojowe, lecz ponadto przeniknięte wiarą, że nic nie może groźnie zakłócić stosunków sąsiedzkich na wschodzie, o ile my sami przedewszystkiem zachowamy równowagę, przenikliwość i rozsądek.

Równowaga, przenikliwość i rozsądek — zalety te wogóle są nam potrzebne. Nie tylko w stosunku do Litwy i Rosji. Także i w stosunku do Niemiec. (b)

Na horyzoncie politycznym

Dalszy ciąg dyskusji między Stresemannem a Poincarem

Na dwie mowy Poincarego o których przed kilku dniami pisaliśmy na łamach „Nowego Dziennika", odpowiedział znowu Stresemann wielką mową, wygłoszoną na kongresie partji ludowej w Kolonji. Stresemann uznał za stosowne na samym wstępie swej mowy wyrazić się z wielkiem uznaniem o pokojowych i pojednawczych tendencjach Brianda, w dalszym zaś ciągu swej mowy wyraził ubolewanie, iż bardzo wysoko postawiona osobistość z drugiego obozu — Stresemann miał tutaj na myśli Poincarego — poruszyła znowu kwestję wyłącznej winy Niemiec w wywołaniu wojny światowej.

Stresemann nie ma widocznie szczęścia w ostatnich dniach ze swemi mowami, gdyż wywołują one natychmiast rozmaite komenta

MASSIMO BONTEMPELLI.

Dusza w barze

Massimo Bontempelli to jeden z najciekawszych umysłów współczesnych Włoch literackich. Jego dorobek literacki, bogaty i oryginalny odsłania specjalną skłonność traktowania życia lekko i z pewną domieszką ironji. Przeważna część utworów B. ma w sobie coś z buffonady. Od skrajnego klasycyzmu przechodził stopniowo do futuryzmu, pozostawiając po drodze między innemi cztery tomy poezji oraz zbiór parabol p. t. **„Siedmiu mędrców"**. Dziś staje Bontempelli na czele mającego w najbliższych dniach ukazać się czasopisma literackiego „900", które będzie najjaskrawszym wyrazem faszyzmu w literaturze. **H. P.**

Za czasów mojej młodości wszedłem razu pewnego do baru, który posiadał cztery maszyny do sporządzania kawy; u boku każdej maszyny stała pochylona szczupła, czarno ubrana panienka.

Wszedł jakiś pan w melonie, a ja za nim. Tamten zamówił:

— Kawę, proszę.

Ja, który tuż po nim nadszedłem, rzekłem:

— I dla mnie.

Pan w melonie odwrócił się nagle jak żmija i krzyknął:

— Zabraniam Panu posługiwać się mojem zamówieniem.

* * *

Chwilę stałem jak skamieniały.

Natychmiast cztery dziewczęta stojące za maszynami zapłonęły miłością do pana w melonie.

Nawiedziło mnie uczucie zazdrości i wymierzyłem mu policzek. A owe cztery panny zwróciły się natychmiast w moją stronę i zapłonęły miłością do mnie.

Ale pan w melonie roztworzył szeroko swe oczy, wzniósł ramiona i wybuchnął płaczem.

* * *

Uczułem, że mnie wielka litość ogarnia. Kurczowo ściskał twarz dłońmi, a w miarę szlochania melon podskakiwał na głowie. Byłem mocno przygnębiony i głęboką czułem skruchę, nie wiedziałem jednak czem go pocieszyć. Ręce panienki przełożonej nad naszą maszyną ustawiły na marmurowym stole jedną filiżankę kawy.

By nabrać odwagi przybliżyłem ją do ust. Następnie ofiarowałem ją jemu, mówiąc ze współczuciem:

— Proszę, to pańska kawa.

Młoda panienka właśnie stawiała na marmurze drugą filiżankę kawy. Chronologicznie, należała ona do mnie.

Tymczasem głos tego człowieka drżał rozpaczliwie: — Nie... nie...

A cztery dziewczęta stały zdziwione i wyrażały to swoje zdziwienie rytmicznem kiwaniem czterech czarnych głów na czterech chudych szyjach. Wziąłem drugą filiżankę do lewej ręki i trzymając w każdej ręce dymiącą filiżankę, odezwałem się w te słowa:

— Panie! Ja jestem bydlęciem, a pan — z anielskiej stworzony materji. Gdyby podłoga tego baru była czystą, widziałby mnie pan na klęczkach przed sobą. Teraz niech Ci kielekach mej duszy wystarczy! Jestem zrozpaczony. Zdawało mi się, że mnie pan obraził. Ależ toć ja pana obraziłem. Powinienem był, przyznaję, zamówić kawę sam, a nie posługiwać się pańskiem zamówieniem i niecnie je eksploatować. Czy zrozumiałem pańską duszę?

On oderwał ręce od oblicza zalanego łzami i rzekł:

— Taki już mój los być eksploatowanym przez każdego.

I westchnął. Obie filiżanki zadrżały w moich rękach.

A on ciągnął dalej:

— Czuję to o każdej porze dnia i nocy. Nawet we śnie. A nie chcę tego — krzyczał — nie chcę! Chcę być sam i służyć tylko samemu sobie. A zamiast tego... Moja matka urodziła mnie li- tylko dlatego, by się uwolnić od ciężaru, który wewnątrz nosiła, a potem chełpiła się stale, że mnie obdarzyła życiem. Od tego dnia, a raczej, aby być ścisłym, od dnia, w którym zacząłem chodzić sam, kiedykolwiek jestem na ulicy, mam to nie-można wrażenie, że ktoś posłu

że i sprzeciwy. Niezręczna konstrukcja ostatniej mowy mogła wywołać wrażenie, jako by Stresemann sztucznie konstruował różnicę zdań między Briandem a Poincarem i chciał jednego przeciwko drugiemu wygrywać. Rząd francuski wybrał formę komunikatu ogłoszonego przez agencję Havasa, w którym stwierdza, że oświadczenia Poincarego zostały przed ogłoszeniem przedyskutowane na posiedzeniu rady gabinetowej i że Poincare nie mówił we własnem imieniu, tylko w imieniu całego rządu.

Prasa francuska, przyznając, że mowa Stresemanna zawierała bardzo wiele trafnych myśli, zaznacza jednakowoż z naciskiem, że Stresemann psuje sam efekt swych mów przez uprawianie niestosownej polemiki.

Walka przeciwko związkom zawodowym w Anglji

Dogasający strajk węglowy.

Dziś rozpoczyna się w Scarborough kongres angielskiej partji konserwatywnej. Na porządku dziennym kongresu znajduje się też punkt o ograniczeniu praw związków zawodowych. Konserwatyści domagają się następujących zmian: 1) Związki zawodowe mają być materjalnie odpowiedzialne wobec swych członków, skoro proklamują strajk bez wypowiedzenia istniejącej między pracodawcami a pracobiorcami umowy. 2) Ma być zniesione postanowienie, mocą którego wkładka członkowska do związku oznacza równocześnie wkład członkowski dla partji politycznej. (Ustęp ten skierowany jest przeciwko Labour Party) 3) Przed wypowiedzeniem strajku ma być przeprowadzone tajne głosowanie pod kierownictwem niezależnych osobistości. 4) Pojęcie „pokojowego posterunku strajkowego" ma być znacznie ograniczone.

Robotnicy angielscy są mocno zaniepokojeni temi bojowemi przygotowaniami konserwatystów i dlatego naradzają się nad zmianą dotychczasowych form ruchu zawodowego, a mianowicie mają być założone dwa olbrzymie związki zawodowe, z których jeden obejmowałby robotników, a drugi urzędników i funkcjonarjuszy prywatnych.

Dogasający strajk robotników górniczych dodaje widocznie konserwatystom ochoty do tej próby sił. Strajk robotników górniczych jest bowiem już na ukończeniu. Dotychczas do pracy zgłosiło się 80—90.000 górników, a przeprowadzone głosowanie w niektórych dystryktach wypadło również niekorzystnie dla dalszego trwania strajku. Dziś ma się zebrać konferencja delegatów, by zastanowić się nad wnioskami rządu, zalecającymi robotnikom przyjęcie żądań właścicieli kopalń i przyrzekającymi im wzamian za to wprowadzenie powszechnie obowiązujących sądów rozjemczych.

Przed otwarciem „parlamentu sowieckiego"

„Parlamentem sowieckim" nazywają się perjodyczne posiedzenia ogólno-związkowego centralnego komitetu wykonawczego, których zadanie polega na rozpatrywaniu i zatwierdzaniu wniosków, uchwalanych przez poszczególne organy sowieckie. Właściwemi ciałami ustawodawczemi są w Rosji konferencje stronnictwa komunistycznego. Projekty ustaw i wnioski wymagają jednak jeszcze zatwierdzenia ze strony centralnego komitetu wykonawczego. Następna konferencja komunistyczna odbędzie się w Moskwie dnia 25 października br. Zdaje się, że przebieg obrad zjazdu komunistycznego będzie w tym roku nad wyraz burzliwy, gdyż na porządku dziennym znajdować się będzie między innemi sprawa stosunku centrali partji do opozycji komunistycznej. Powzięte na zjeździe tym rezolucje przekazane zostaną do zatwierdzenia „parlamentowi sowieckiemu", którego obrady zagajone zostaną na początku listopada br. Na porządku dziennym jesiennej sesji tego parlamentu znajduje się cały szereg spraw, dotyczących w pierwszym rzędzie administracji państwowej. Między innemi rozpatrzony zostanie projekt ustawy o reformie powiatowych aparatów administracyjnych. Bardzo doniosłe znaczenie posiadać będzie dyskusja w sprawie centralizacji sądownictwa w ZSSR. Dotychczasowa działalność sądów sowieckich wykazuje bardzo liczne braki, wobec czego zachodzi potrzeba dopełnienia dotychczasowych przepisów i przeprowadzenia szeregu zmian w sądownictwie rosyjskiem.

Baczną uwagę poświęca „parlament sowiecki" podczas swej sesji jesiennej również sprawie szkolnictwa. Okazało się bowiem, iż program działalności sowieckich organów szkolnych, choć w porównaniu z latami ubiegłemi został znacznie rozszerzony wciąż jeszcze zbyt jest ograniczony. W szczególności po wsiach panuje dotkliwy bardzo brak szkół, wobec czego bardzo wiele dzieci włościańskich nie może do szkół uczęszczać. Dlatego też centralny komitet wykonawczy postanowił na wniosek komisarza oświaty rozpatrzyć na swem przyszłem posiedzeniu, jak najdokładniej sprawę celowej realizacji ustawy o powszechnem nauczaniu.

Prócz tego rozpatrywać będzie parlament sowiecki sprawę preliminarza budżetowego RSFSR na rok 1926—7. W związku z budżetem omówione zostaną również liczne zagadnienia, dotyczące finansów poszczególnych republik. Między innemi rozpatrzony zostanie wniosek w sprawie unifikacji podatków lokalnych.

Wreszcie „parlament sowiecki" poweźmie szereg uchwał co do projektów ustaw, zatwierdzonych przez rząd rosyjski, jeszcze podczas drugiej sesji parlamentarnej (Ceps).

Skandal, który należy natychmiast naprawić a nie „wyjaśniać"

O utrzymanie kuchni ludowej „Beth Lechem"

Krakowski Oddział Organizacji „Agudas Jisroel" w Polsce nadesłał nam pod datą 5 bm. sprostowanie, które w imię zasady „audiatur et altera pars" poniżej przytaczamy:

„Nie jest prawdą, że „Aguda" podstępnie podbiła cenę budynku „Astorja" i skusiła p. Dreyfusa przez ofiarowanie mu wyższej ceny do cofnięcia się z rzekomo zawartej umowy z „Bet Lechem", natomiast prawdą jest, że dnia 12 września br. zgłosił się p. Dreyfus do nas z ofertą sprzedaży budynku „Astorja". Rokowania rozpoczęte dnia 11 września br. doprowadziły w dniu 25 września br. wieczorem do definitywnego kupna tegoż budynku, a 28 września br. podpisany został kontrakt kupna sprzedaży. Z wszczętej przeciwko nam przez „Bet Lechem" kampanji prasowej i skargi sądowej wytoczonej Dreyfusowi dowiedzieliśmy się, że między Dreyfusem a „Bet Lechem" toczyły się w czerwcu br. rokowania o kupno „Astorji" z niewiadomym dla nas dotąd faktycznym rezultatem gdyż z jednej strony p. Dreyfus twierdzi, iż ówczesne rokowania rozbiły się, a „Bet Lechem" natomiast utrzymuje, że doszło wtenczas do ustnej umowy, z której atoli p. Dreyfus już z początkiem lipca br. się cofnął, albowiem ogłosił w lipcu br. publicznie w „Nowym Dzienniku", że nie jest prawdą, jakoby on komuś budynek „Astorji" sprzedał. Tak przeszło całe lato. Nie może zatem być mowy o tem, jakoby „Aguda" namówiła Dreyfusa do cofnięcia się z umowy, skoro od czasu cofnięcia się Dreyfusa do czasu rozpoczęcia rokowań przez „Agudę" upłynęły 3 miesiące. Przez cały przeciąg tegoż czasu „Bet Lechem" nie reagowało publicznie ani też sądownie na stanowisko Dreyfusa. Dopiero po dokonanym przez nas kupnie, „Bet Lechem" wystąpiło ze skargą sądową przeciwko Dreyfusowi o dotrzymanie rzekomej umowy i wszczęło przeciwko nam kampanję prasową..."

Do powyższego „sprostowania" chcielibyśmy zauważyć, co następuje:

Jeżeli „Aguda" istotnie uważa swoje stanowisko za słuszne i sądzi naprawdę, iż w całej tej aferze jest w prawie, to zachodzi pytanie, dlaczego uchyliła się od sądu obywatelskiego względnie rabinackiego — i to nawet już po telefonicznem oświadczeniu p. pos. Stempla wobec rabina Kornitzera w dniu 28 ub. m. przed południem, iż z wszelkimi dalszymi krokami co do nabycia „Astorji" wstrzyma się aż do rozstrzygnięcie sprawy przez sąd rabinacki. Tymczasem, mimo tego oświadczenia, panowie z „Agudy" pospiesznie, tego samego jeszcze dnia (28 ub. m.), podpisali kontrakt, ażeby stworzyć w ten sposób „fakt dokonany".

W rzeczywistości **nie** jest prawdą, jakoby „Aguda" dopiero z „kampanji prasowej" oraz ze skargi wytoczonej przez „Beth Lechem" p. Dreyfusowi dowiedziała się o rokowaniach między tymże p. Dreyfusem a stow. „Beth Lechem". O tych rokowaniach, jak i o kupnie „Astorji" przez „Beth Lechem" wiedziano **ogólnie** w żydowskich kołach krakowskich, a ogłoszenie p. Dreyfusa w „Nowym Dzienniku" stanowiło dla każdego — a więc chyba i dla panów z „Agudy" — wielce biający w oczy dowód, że sprawa nie jest po stronie p. Dreyfusa zupełnie czysta. Panom z Agudy wyraźnie jeszcze w dniu 28. ub. m. przed południem oświadczono, że stow. „Beth Lechem" **zakupiło** „Astorję", a mimo to panowie ci zaraz potem kontrakt z p. Dreyfusem podpisali.

Najprymitywniejsza lojalność wymagała, aby „Aguda" zapytała się stow. „Beth Lechem", czy od kupna „Astorji" odstępuje, gdyby „Aguda" istotnie była w pewnej co do tego wątpliwości. Ale „Aguda" nietylko w żadnej wątpliwości nie była, lecz wprost przeciwnie w **chwili podpisywania kontraktu wiedziała**, że stow. „Beth Lechem" „Astorję" zakupiło.

Nie możemy dla braku miejsca zapuszczać się w szczegóły. Pragniemy jeszcze tylko nadmienić, że dnia 28 czerwca br. kupno między stow. „Beth Lechem" a p. Dreyfusem doszło definitywnie do skutku (kontrakt pisemny jest wogóle zbyteczny, bo budynek „Astorji", jako stojący na obcym gruncie nie jest prawniczo nieruchomością); tego samego dnia p. Dreyfus oddał „Astorję" stow. „Beth Lechem" symbolicznie w posiadanie; dnia 30 czerwca br. wpłynęło do Magistratu pod L. 4556/26 podanie p. Dreyfusa i stow. „Beth Lechem" w sprawie przeniesienia prawa własności budynku. Kupno to było w ulicy żydowskiej rzeczą notoryczną. Wszyscy o niem wiedzieli, tylko nie — „Aguda"... A kiedy wreszcie oficjalnie i bezpośrednio „Aguda" o niem się dowiedziała, w parę godzin potem podpisała kontrakt!

Nie możemy przeto żadnego z naszych zarzutów przeciw „Agudzie" cofnąć. „Aguda" wykupiła „Astorję", skusiwszy p. Dreyfusa większą ceną! Czyn ten, sam dla siebie potępienia godny, staje się tem haniebniejszym ile że wykupno i podbicie ceny miało miejsce wobec instytucji filantropijnej o pierwszorzędnej doniosłości.

Sprawa znajduje się obecnie w toku postępowania sądowego. „Aguda" ma jedno wyjście honorowe: odstąpić od kupna lub oddać sprawę sądowi obywatelskiemu, skoro od sądu rabinackiego się uchyliła.

* * *

Grono obywateli z wydziału „Beth Lechem" wydało wczoraj odezwę, w której stanowczo protestują przeciwko onegdajszej odezwie wydziału „Jesojdej Hathora" twierdzącej, jakoby „Astoria" miała być przeznaczoną na gimnazjum mizrachistyczne. Budynek „Astorji" miał być w całości przeznaczony, na „Beth Lechem", które w dotychczasowym lokalu pomieścić się nie może. Z odezwy tej warto przytoczyć charakterystyczny szczegół, a mianowicie, że w ostatnich tygodniach wiele osób — w tem także jeden nie-Żyd — zwracało się do „Beth Lechem" z zapytaniem, czy „Beth Lechem" nie ma nic przeciw zakupieniu przez nich „Astorji", a słysząc, że „Beth Lechem" „Astorję" zakupiło, reflektanci ci natychmiast od zamiaru nabycia „Astorji" odstąpili. „Aguda" postąpiła inaczej...

---

puje w ślad za mną aby poruszać się z mniejszym wysiłkiem w bruździe, którą ja wyżłobiłem w powietrzu. Poniża mnie to i irytuje. A stało się to już symbolem mego życia. Tak to się dzieje od owego dnia, powiadam panu, aż do tej chwili, kiedy zaledwie pięć minut temu chciał pan moim kosztem zaoszczędzić sobie inicjatywy zamówienia kawy. I będzie tak zawsze, czuję to, aż do mej śmierci. Ja nie umrę po to, by wypocząć, lub po to, by siebie uwolnić, ale dlatego tylko, by zrobić miejsce dla drugiego dla tego podłego, który obejmie moje mieszkanie, dla tego bandyty, który zajmie moje stanowisko. Jestem bowiem urzędnikiem ambasady. A pan?

— Ja — odpowiedziałem czerwieniąc się — piszę nowele.

— Znam ja was. Znów mnie pan eksploatuje, mnie i nasze spotkanie, aby napisać nowelę.

— Możliwe. Jesteś pan duszą delikatną, duszą rzadką, duszą nowoczesną, duszą symboliczną, niech mi pan pozwoli powiedzieć po prostu: duszą. Uchybiłbym haniebnie moim obowiązkom osobistym, gdybym nie naszkicował portretu pańskiej duszy. A tymczasem, racz pan przyjąć, tytułem skromnego wynagrodzenia tę oto kawę którą, w przeciwnym razie, ostygnie.

Pan w melonie wydusił z siebie uśmiech zrozpaczonej dziękczynności i skierował swą prawą rękę ku mojej lewej filiżance.

Przeł. H. Pfeffer.

Dokończenie nastąpi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Minister skarbu p. Czechowicz
o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa

O zrównoważenie budżetu. — Celem - dobrobyt ogólny. — Problem cen. — Swobodna konkurencja. — Kartele. — O potanienie artykułów pierwszej potrzeby. -- Stopa procentowa. — Reorganizacja systemu podatkowego. — Polepszenie gospodarki monopolowej.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. ministra skarbu Gabrjela Czechowicza z szeregiem zapytań, na które p. minister udzielił następujących odpowiedzi (podaliśmy je pokrótce już wczoraj w dziale telegramów. — Red.):

— Weszliśmy obecnie po wielu niefortunnych eksperymentach w nową fazę stosunków, kiedy nietylko czynniki odpowiedzialne za losy Państwa, ale nawet szerszy ogół inteligencji zrozumiał konieczność budowania systemu finansowego na ogólnie przyjętych w teorji i praktyce zasadach.

Byliśmy jeszcze niedawno świadkami, jak kwestji

równowagi budżetowej

pod wpływem tradycji z okresu inflacyjnego, nie traktowano z dostateczną rozwagą.

Typowy przykład stanowi budżet za rok 1925 (a nie za rok 1926, jak wczoraj w telefonogramie wskutek błędu drukarskiego podano — Red.) rozdęty do 2.165 milj., nie zważając na to, że poprzedni rok budżetowy był zamknięty deficytem stu kilkudziesięciu milj. i wszystkie dochody państwowe wyraziły się skromną cyfrą 1.384 milj. (rok 1924).

Nie przywiązywano również dostatecznej wagi do bilansu płatniczego i równocześnie z wprowadzeniem stałej waluty otworzono szeroko drzwi importowi towarów zagranicznych nie licząc się z tem, że od marca 1925 r. nasz bilans handlowy był stale bierny:

Nie będę się rozwodził nad konsekwencjami, do których doprowadził brak równowagi budżetowej i odpływ walut zagranicę, gdyż konsekwencje te są powszechnie znane. Dzisiaj każdy w Polsce rozumie,

że budżet państwowy powinien być zrównoważony, że bilans płatniczy musi być utrzymany w stanie czynnym i że wahania kursu złotego są niedopuszczalne.

Zrozumienie tych zasadniczych też stanowi objaw pocieszający, jednakże muszę zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo traktowania problemu skarbowego w płaszczyźnie zbyt ciasnej jak to czynią nietylko poszczególne wpływowe jednostki, lecz i całe grupy pretendujące do decydującego głosu w sprawach natury gospodarczo-finansowej.

Władza państwowa, będąca na wysokości zadania powinna mieć na celu osiągnięcie dobrobytu ogólnego obywateli.

Dobrobyt ogólny stanowi cel,

zaś równowaga budżetu, czynny bilans płatniczy, stabilizacja kursu itd., są tc wszystko środki niezbędne do osiągnięcia tego celu.

Nie powinniśmy zapominać, że pomyślność finansowa winna być ugruntowana na uregulowanych stosunkach gospodarczych i że w kraju o stosunkach nienormalnych sukcesy finansowe mogą być krótkotrwałe i iluzoryczne.

W tem miejscu podnieść muszę decydujące znaczenie

problemu cen.

Nieuzasadniony wzrost cen doprowadził już w roku 1925 do katastrofy finansowej. Należy przedsięwziąć planową skoordynowaną akcję dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Wzrost cen uniemożliwia zrównoważenie budżetu, zagraża bilansowi płatniczemu i stanowi niebezpieczeństwo dla kursu waluty.

Rozpowszechniony jest jednak pogląd, propagowany przez nader wpływowe czynniki, że wszelka ingerencja władzy jest szkodliwa, że nie należy przeszkadzać nikomu w osiąganiu dobrych zysków i że wzrost cen nie może stanowić niebezpieczeństwa dla budżetu, o ile pobory pracowników państwowych utrzymane będą na niezmiennym poziomie. Nie mówiąc już o względach moralnych, sądzę, że takie ujmowanie sprawy jest conajmniej nierealne, gdyż budżet państwowy poza wydatkami personalnemi zawiera przecież pozycje wydatków rzeczowych, a wydatki personalne nie mogą nie wzrosnąć także, jeżeli fala drożyzny będzie się potęgowała.

Władza państwowa nietylko nie powinna przeszkadzać, lecz odwrotnie obowiązana jest przychodzić z pomocą tym przedsiębiorstwem które osiągają chociażby i bardzo znaczne, lecz godziwe zyski, natomiast byłoby zbrodnią zamykanie oczu na zorganizowany wyzysk, oparty na zmowie i skierowany przeciw ko szerszemu ogółowi konsumentów.

Jestem niezłomne przekonany, że dla uzdrowienia naszych stosunków

koniecznem jest przywrócenie swobodnej konkurencji i usunięcie przymusu cen, ustalanych przez poszczególne organizacje i cechy.

Ze względu na eksport istnienie

karteli

przemysłowych staje się niezbędnem, lecz nie znaczy to bynajmniej, że kartele po zmonopolizowaniu pewnej gałęzi produkcji mogą wyznaczyć na rynku wewnętrznym dowolne ceny bez żadnych skrępowań.

Jednym z najpilniejszych nakazów chwili jest przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji i o warunkach pośrednictwa, postawie nie na tej zasadzie djagnozy i opracowanie środków zmierzających do

potanienia artykułów pierwszej potrzeby.

Na kształtowanie się cen wpływa w znacznym stopniu

wysokość stopy procentowej.

Obniżenie jej da się osiągnąć po zredukowaniu drobnych i niezdolnych do życia, a w nad mierniej liczbie istniejących instytucyj kredytowych, następswem czego będzie zwiększenie obrotów banków większych i lepiej prowadzonych.

Przy zwiększonych obrotach banki te mogłyby prosperować przy niższej, niż obecnie stopie procentowej.

Chcąc potraktować zagadnienie skarbowe w szerszej perspektywie, nie mogę pominąć milczeniem konieczności zwiększenia źródeł dochodowych państwa. Kompresja wydatków państw. ma swoje granice i będąc stosowaną stale i bez oglądania się na doniosłość tych, lub innych potrzeb i zadań musi doprowadzić w sposób nieunikniony do osłabienia tętna życia do obniżenia poziomu kulturalnego i do zmiejszenia naszego prestige'u państwowego.

W tym kierunku przed aparatem skarbowym stoi nader odpowiedzialna misja.

Nasz

system podatkowy,

który jest wykładnikiem najrozmaitszych wpływów, nie mających często nic wspólnego ze względami fachowymi, opracowany nadto w atmosferze konjunktur płynnych i nieuchwytnych, winien być poddany gruntownej rewizji. Prace w tym kierunku są już przeze mnie zainicjowane i mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości usuniemy braki dotychczasowego systemu, wypływające z mnogości podatków, ze skomplikowanych przepisów i technicznych trudności.

Wszyscy fachowcy są zgodni co do tego, że nadmierne stawki podatkowe nie prowadzą do celu i z doświadczenia kilku ostatnich lat doszliśmy do wniosku, że raczej

umiarkowane stawki dają najlepsze wyniki.

Nie obarczając ludności większymi, niż dotychczas ciężarami, możemy osiągnąć niewspółmiernie znaczniejsze dochody i po udoskonaleniu systemu i w miarę postępów techniki podatkowej. Sciągnięcie 100 milj. przy złej koncepcji i nierównomiernym wymiarze jest trudniejsze, a dla ludności bardziej dotkliwe niż uzyskanie 150 milj. przy systemie logicznym i dostosowanym do warunków życiowych. Nic tak nie jątrzy, jak pobór podatków wymierzanych nierównomiernie i niesprawiedliwie. Strona przychodowa budżetu w większej, niż dotychczas mierze winna być oparta na dochodach z przedsiębiorstw i monopolów państwowych.

Uważam za główne swoje zadanie

polepszenie gospodarki monopolowej,

a w szczególności monopolu spirytusowego w obecnej chwili jeszcze mocno szwankuj...

Mam niezłomną nadzieję, że planowy ...łek w powyższym kierunku da nam możn... osiągięcia środków dostatecznych dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb państwowych pod warunkiem jednak, że będą poczynione dalsze jak najenergiczniejsze wysiłki w kierunku usunięcia wydatków zbędnych i ograniczenia, względnie odłożenia na czas późniejszy wydatków mniej pilnych.

W sprawie podatku obrotowego od rzemieślników

Po myśli punktu 5 art. 8 ustawy o podatku przemysłowym zwolnione są pracownie i zajęcia rzemieślnicze od podatku obrotowego, jeżeli prowadzone są przez samego właściciela przy udziale najwyżej jednej siły pomocniczej.

Różne niższe władze skarbowe nie stosowały się do tego przepisu i wymierzały rzemieślnikom podatek obrotowy. Z tego powodu wydało Ministerstwo Skarbu okólnik z dnia 27 bm. br. L. DPO 12288/III zawierający wykaz rodzajów rzemiosła, zwolnionych od podatku obrotowego. Wyliczone są tam następujące rzemiosła: bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, bronzownictwo, mosiężnictwo, drukarstwo, ciesielstwo, cukiernictwo, dekarstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem), farbiarstwo, wyrób fortepjanów, organów, instrumentów muzycznych, szkieł i narzędzi optycznych, fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebieniarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni), grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, kopyciarstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, murarstwo, mydlarstwo, odlewnictwo, konwisarstwo, piekarstwo, piekarnictwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wędliniarstwo (masarstwo), rzeźnictwo koni (wyrąb mięsa końskiego), ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewstwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędzarstwo materji ze złota i srebra, sztukaterstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, zduństwo, garncarstwo.

Otóż Min. Skarbu nakazało niższym władzom nie wymierzać podatku obrotowego wszystkim wymienionym wyżej rzemiosłom z wyjątkiem mydlarstwa, rzeźnictwa, wyrębu mięsa i fotografowania. Warunkiem zwol-

nienia jest aby dane rzemiosło nie było wykonywane sposobem fabrycznym, tzn., aby ni posługiwało się motorami.

Jeżeli w danem rzemiośle zatrudnionych jest 2 pracowników, chociażby poniżej 17 lat, to przedsiębiorstwo nie ma prawa do zwolnienia od podatku obrotowego.

—c§o—

ILOŚĆ SKŁADEK W P. K. O. Pewne polepszenie w sytuacji gospodarczej kraju odbiło się dodatnio na wzroście wkładek oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności. Od czerwca wkłady stale rosną. W ostatniem miesiącu (wrześniu) suma ich powiększyła się o 1,600.000 zł., osiągając kwotę okrągło 20,500.000 zł. pol.

Z WARSZAWSKIEGO RYNKU ZBOŻOWEGO. Dnia 5 bm. zarówno na giełdzie zbożowo- towarowej, jak i poza giełdą sprzedawano żyto po 35—36 złotych za kwintal franco Warszawa. Inne gatunki zbóż — również bez zmiany. Żyto eksportowe utrzymało się również w cenie 4 dol. do 4,20 dolarów za kwintal franco granica przy słabem zapotrzebowanin. Osłabienie wywozu żyta tłómaczy się przeładowaniem w obecnej chwili rynku zbożowego niemieckiego i holenderskiego.

WZMOŻENIE SIĘ WYWOZU JAJ ZA GRANICĘ. W związku z wzmożeniem się wywozu jaj za granicę (Niemcy i Anglja) i znaczną zwyżkę ceny jaj eksportowych, podniosła się również cena jaj na rynku wewnętrznym. Onegdaj sprzedawano w Warszawie jaja w hurcie po 240 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 szt. Jaja eksportowe doszły do 30 dolarów za skrzynię franco granica wobec 28 dolarów w dniu poprzednim. Produkcja jaj zaczęła już spadać i ku końcowi października spadnie, jak każdego roku, do 40 proc. Eksporterzy jaj odstępują obecnie Bankowi Polskiemu ze sprzedaży ekspotowej 550 funt. szterl. od wagonu zawierającego 110 skrzyń. Jak się dowiadujemy, w blizkim czasie norma ta ma być powiększona ze względu na uzyskiwane w tym okresie wyższe ceny.

ŁÓDŹ OCZEKUJE PRZEMYSŁOWCÓW ANGIELSKICH. W bieżącym tygodniu przybywają do Łodzi przedstawiciele federacji przemysłowców angielskich, która jest zrzeszeniem szeregu związków przemysłowych i najpotężniejszych fabryk Anglji. Związek ten odgrywa dominującą rolę w angielskim życiu gospodarczem. Przemysłowcy angielscy przybywają do Łodzi w celu zbadania stanu przemysłu i handlu łódzkiego i nawiązania z Łodzią stałych stosunków. W skład delegacji wchodzą: dyr. federacji p. Guy H. Lecock, referent spraw gospodarczych związku p. Rewes i p. Hirt — korespondent warszawski federacji.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Jubileusz Nahalalu

Kolonja Nahalal w dolinie Izrael obchodziła niedawno 5-cioletni jubileusz istnienia. W lipcu 1921 roku osiedlili się pierwsi osadnicy tego Moszaw Owdim na ziemi oddanej im przez Keren Kajemeth z początku bez rodzin, wysuszając bagna i przygotowując grunta do uprawy roli. Obszar Nahalalu wynosi 8000 dunamów. W pierwszym roku pracowało tam 150 robotników. W przeciąg krótkiego czasu liczba ta zwiększyła się z powodu napływu robotników fachowych i krewnych kolonistów tak że dziś żyje w Nahalalu 200 robotników. Nahalal posiada 80 stajen murowanych i 293 sztuk bydła. Sami osadnicy mieszkają jeszcze ciągle w barakach drewnianych. Szczególnie pomyślnie rozwija się w tej kolonji hodowla drobiu (8.500 sztuk). W szkołach i fre blówkach Nahalalu, utrzymywanych przez samych osadników, pobiera naukę 180 dzieci.

Dyrektor „Jointu" o położeniu ekonomicznem Żydów w Polsce

Do Nowego Jorku przybył dyrektor JDC na Europę dr. Bernard Kahn. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-a dr. Kahn zobrazował położenie ekonomiczne Żydów w Polsce. Na ogół stan ekonomiczny Żydów w Polsce uległ pewnej poprawie (?), aczkolwiek daleko jeszcze do normalnych stosunków. Panująca obecnie w niektórych miastach Polski szkarlatyna jest energicznie zwalczana. JDC przeznaczył na ten cel specjalny fundusz. Dr. Kahn udaje się z Nowego Jorku do Chicago w celu wzięcia udziału w koferencji „Joint Distribution Committee".

Sensacyjny proces przeciw rabinowi Dźwińska

Ryga. (ŻAT) W Rydze odbył się sensacyjny proces przeciw sędziwemu rabinowi Dźwińska Ratnerowi, piastującemu swój urząd już od przeszło 30 lat. Akt oskarżenia zarzucał rabinowi, że wydał kilku emigrantom żydowskim z Rosji fałszywe zaświadczenia, na mocy których emigranci ci uzyskali obywatelstwo łotewskie i mogli potem wyemigrować do Ameryki, ponieważ kwota dla Łotwy nie był wówczas jeszcze wyczerpana.

Wraz z rabinem zasiedli na ławie oskarżonych radny miasta Dźwińska Rawdin oraz niektórzy urzędnicy z wydziału paszportowego MSW i agenci towarzystwa okrętowego. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

—o§o—

PROF. WEIZMANN, przebywający obecnie we Włoszech, udzielił kilku pismom włoskim wywiadu, w którym zobrazował obecne położenie w Palestynie i w sjoniżmie.

POWRÓT PUŁK. KISHA DO PALESTYNY. Pułkownik Kish, kierownik Egzekutywy sjonistycznej w Palestynie, powrócił do Jerozolimy po blisko trzymiesięcznej nieobecności Pułk. Kish brał udział w plenarnych posiedzeniach Egzekutywy organizacji sjonistycznej i Komitetu Wykonawczego w Londynie w charakterze członka egzekutywy i szefa politycznego w Palestynie.

DR. LURIE DYREKTOREM RADY WYCHOWAWCZEJ W PALESTYNIE. Dr. Dawid Jellin, powołany w sierpniu br. na stanowisko dyrektora Rady Wychowawczej (Waad Hachinuch) org. sjon. w Palestynie, odmówił przyjęcia zaofiarowanego mu stanowiska. Na miejsce Jellina mianowany został ponownie dyrektorem Rady dr. Józef Lurie, który w swoim czasie wystąpił z Rady na znak protestu przeciw szczupłości budżetu dla Rady Wychowawczej, przyznanego przez egzekutywę sjonistyczną w Palestynie.

PRZED REORGANIZACJĄ BIUR PALESTYŃSKICH. Główny prokurent palestyńskiej Egzekutywy sjonistycznej p. Jezajasz Brojdo uda się wkrótce do Europy celem przeprowadzenia rewizji ksiąg w urzędach palestyńskich w Polsce, Rumunji, Niemczech, Austrji, Łotwie, Litwie i Czechosłowacji. Oprócz rewizji ksiąg we wspomnianych urzędach palestyńskich p. Brojdo poświęci również dużo uwagi przygotowaniom budżetowym tychże urzędów za rok bieżący.

ZMIANY NAZWISK W PALESTYNIE. W oficjalnym organie rządu palestyńskiego znajduje się lista, zawierająca przeszło 200 nazwisk Żydów, którzy zmienili nazwiska. Zmiany polegają przeważnie na przetłumaczeniu nazwisk polskich, rosyjskich lub niemieckich na nazwiska hebrajskie, chociaż niezawsze nowe nazwiska stanowią dokładny przekład dawnych.

PRAWO WYBORCZE KOBIET DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W KOLONJI. „Kölner Jüdische Wochenblatt" donosi, iż rada gminy żydowskiej w Kolonji postanowiła na ostatniem swem posiedzeniu zwykłą większością głosów udzielić kobietom biernego prawa wyborczego do gminy żydowskiej w Kolonji.

ŻYDZI NA POŚWIĘCENIU MECZETU W ANGLJI. Król Feisul, syn Husseina zaprosił prasę żydowską oraz wybitne osobistości świata żydowskiego w Londynie na uroczyste inauguracyjne otwarcie pierwszego meczetu w Anglji.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Akcja szeklowa

Na mocy uchwały posiedzenia Komitetu Akcyjnego przedłużyła Egzekutywa wszechświatowej Org. Sj. w Londynie akcję szeklową roku 5686 do 15 października., z którym to dniem akcja szeklowa za rok ubiegły zostaje definitywnie ukończona. Wzywamy tedy wszystkie Komitety Szeklowe na prowincji, by w tym ostatnim tygodniu wytężyły wszystkie siły celem częściowej choćby poprawy słabego dotychczas rezultatu akcji szeklowej, której ważności sjonistom chyba wyłuszczać nie trzeba. Każdy Kom. zorganizuje poważną ilość par, celem zwiedzenia wszystkich naszych towarzyszy z których bezsprzecznie wielka ilość jeszcze szekli nie posiada (na podstawie wykazów, które dotychczas do Centralnej Komisji wpłynęły). Żadnych zgromadzeń urządzać nie należy, całą energję należy skupić na zorganizowaniu wielkiej ilości sprzedających.

Do niektórych miast wysyła Centrala swoich delegatów, pod których kierownictwem i współpracą akcja zostaje zorganizowana, a mianowicie: Tarnów, 10 bm. Dr. I. Schwarzbart, Rzeszów 10 bm. Inż. Wechsner, Chrzanów 10 bm. Dr. L. Lustbader. Bochnia 10 bm. Beer Honigwachs, Brzesko 10 bm. Mgr. L. Salpeter, Dębica 10 bm. Dr. J. Zimmermann, Krosno 11 bm. Dr. R. Feldschuh.

Miasta powyższe zostały zawiadomione, prosimy o poczynienie odpowiednich przygotowań. O ile wyślemy delegatów do innych miast, ogłosimy to w „Nowym Dzienniku".

Wybory na konferencję partyjną Org. Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Egzekutywa Organizacji Sjon. na Zach. Małopolskę i Śląsk komunikuje: Tegoroczna konferencja krajowa odbędzie się 31 październikа i 1 listopada. Wybory w całym kraju odbędą się 10 października. Aktywne prawo wyborcze mają wszyscy ci sjoniści, którzy kupili szekel. Jako podstawę przyjmujemy zeszłoroczny szekel ogólno-sjoński (stam. sjon.), gdyż innego kryterjum uznania członków naszej organizacji tego roku nie mamy. W tym celu winien Komitet Lokalny zwołać zgromadzenie (wszystkich tych, którzy kupowali w poprzednich latach szekle ogólno-sjońskie), na którem referowane będą aktualne problemy ruchu sjońskiego i na którem zostaną wybrani delegaci na konferencję.

Każde miasto wybiera swych delegatów, których ilość zależną jest od ilości sprzedanych szekli, a mianowicie: do 50 szekli 1 delegat, od 50—100 — 2 delegatów, każda następna setka 1 delegata.

O wyniku wyborów winien Komitet Lokalny natychmiast zawiadomić centralę. Byłoby również pożądanem, by Komitet Lokalny wybrał specjalnego referenta do przeprowadzenia tej akcji. Zarazem żądamy, aby każda organizacja jak najszybciej przesłała nam specjalne sprawozdanie, obejmujące następujące punkty: 1) Kwestje organizacyjne, 2) praca kulturalna, 3) towarzyska, 4) organizacje młodzieży, 5) Keren Hajesod, 6) Keren Kajemeth, 7) Ezra, 8) Tarbut, 9) ogólny stan organizacji.

Z sali koncertowej

ŻYDOWSKIE PIEŚNI LUDOWE

Na rzecz Związku inwalidów żyd. śpiewał prof. Sperber żydowskie pieśni ludowe opracowane wzgl. zaopatrzone akompanjamentem częścią przez siebie częścią przez Kipnisa. P. Sperber predestynowany jest samem brzmieniem i specjalnym sposobem emisji głosu do tych utworów, których interpretacja podlega zgoła odmiennym prawom i zasadom. Zwłaszcza do lirycznych, smętnych nastrojów nadaje się dźwięczny tenor p. Sperbera swym synagogalnym timbrem, często spotykanym i słusznie cenionym w naszych synagogach, a wskazującym p. Sperberowi właściwą drogę do należytego rozwinięcia i zużytkowania jego zdolności muzycznych, których chwalebne dowody złożył również jako dyrygent chórów.

Dr H. A.

Wiadomości z kraju

Smutna statystyka

W Warszawie odbywa się obecnie konferencja inżynierów kolejowych. Na onegdajszem posiedzeniu wygłosił kierownik urzędu dla badań psychotechnicznych, inż. Wojciechowski referat o katastrofach kolejowych. Ze statystyki, na której oparł się referent wynika że w przeciągu ostatnich pięciu miesięcy zdarzyło się z winy urzędników kolejowych 488 katastrof. Z przyczyn technicznych, a więc częściowo także z winy urzędników, zdarzyło się 163 nieszczęśliwych wypadków, 19 wypadków było wynikiem zamachów a 42 — wynikiem przypadku. Z niewyjaśnionych przyczyn zdarzyło się 126 katastrof kolejowych. We wszystkich tych katastrofach zostało zabitych 165 osób, a rannych 263. W szczególności dużo katastrof zdarzyło się w styczniu br. W miesiącu tym zostało zabitych 24, a rannych 68 osób, 195 wagonów i 50 maszyn uległo zniszczeniu.

Sensacyjne dzieje hr. Olszańskiego

Niedawno donosiliśmy, że hr. Olszański z Poznania przybył do Łodzi pragnąc przejść na judaizm. Wobec rabina łódzkiego miał hr. Olszański opowiedzieć następujące dzieje swego życia: Matka jego była Żydówką i pochodziła z rodziny Kohnów w Warszawie. Rodzice wysłali ją do instytutu wychowawczego dla dziewcząt żydowskich w Niemczech. Tu poznała się z hr. Olszańskim, właścicielem dóbr w okręgu poznańskim. Od owego czasu nie wróciła więcej do rodziców, lecz żyła z Olszańskim w jego dobrach niedaleko Poznania. Kiedy urodził im się syn, Czesław Olszański, który obecnie pragnie przejść na judaizm doszło między rodzicami do konfliktu, czy syn ma być chrześcijaninem, czy Żydem. W konsekwencji tego nie należy Czesław Olszański do żadnej religji. Przed śmiercią matka prosiła go, by przeszedł na judaizm. Obecnie liczy Czesław Olszański 26 lat. Przez przejście na judaizm pragnie spełnić wolę zmarłej matki.

Niemiecka młodzież pacyfistyczna w Warszawie

W „Epoce“ czytamy:

Rozpoczęta przez pacyfistów polskich i niemieckich akcja porozumiewawcza niemiecko polska tym razem przybrała postać propagandy za pośrednictwem młodzieży. Do stolicy naszej tym razem zjechało 19 studentów uniwersytetu z Królewca, a zatem z samego krateru wulkanu walk narodowościowych i kilku studentów z Berlina, nadto równocześnie przyjechali pacyfiści księża katoliccy z Wrocławia oraz z Belgji. Niemałą zasługę w sprawie tej położyła „misja angielsko amerykańska przyjaciół“, ponosząc znaczą część kosztów pobytu młodzieży.

Pobyt zajmie około ośmiu dni organizacja, której najwięcej pracy poświęcała p. Jagminowa, sekretarka Rady Towarzystw Pokoju jest znakomita. Codziennie odbywają się, prowadzone przez profesorów Polaków w józyku niemieckim wykłady z historji Polski, z literatury, sztuk pięknych itp., oraz zwiedzanie pamiątek historycznych muzeum narodowego, zamku królewskiego i tp., nawet zabawa z tańcami w kostjumach polskich. Odbędzie się wreszcie wycieczka do Łowicza.

Dnia 4 bm. wieczorem odbyło się przyjęcie w pałacyku Książąt Mazowieckich z udziałem szerokiego grona pacyfistów polskich. Po zagajeniu i powitaniu przemawiali delegaci Związku akademickiego polskiego i Związku pacyfistycznego studentów, oraz kilku studentów Niemców w imieniu pacyfistycznej młodzieży niemieckiej.

Przy oddzielnych stolikach toczyła się ożywiona wymiana myśli, z której głównie wyciągnąć mozna było wniosek, że młodzież niemiecka, która, nawiasem mówiąc, zachwycona jest wycieczką, gdy wróci do kraju wpłynie stanowczo na rozwój sympatji dla Polski wśród młodzieży i przyczyni się znakomicie do złagodzenia panującego tam szowinizmu i uprzedzeń.

Na tropie sprawców napadu na posła Zdziechowskiego

Energicznie prowadzone śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego posunęło się znacznie naprzód. Prokuratura cywilna ustaliła już teraz ponad wszelką wątpliwość, że udział w napadzie brali oficerowie, wobec czego dalsze dochodzenie prokurator Rudnicki przekazał prokuratorowi wojskowemu, płk. Kaczmarkowi. Z rozkazu p. o. dowódcy dywizjonu żandarmerji O. K. mjr. Jagodzińskiego, przesłuchano szereg oficerów podejrzanych o udział w najściu. Władze wojskowe są już podobno na tropie sprawców. W poniedziałek wieczorem rozeszła się pogłoska o aresztowaniu 6 oficerów, nie można jednak było informacji tej sprawdzić, gdyż władze wojskowe trzymają w ścisłej tajemnicy wyniki śledztwa.

JAROSŁAW. (Kor. wł.). **Z życia akademickiego. — Zgon znanego haskalisty błp. Eisiga Graebera.**

Po kilku latach przerwy w pracy sjońskiej młodzieży akademickiej powołano przy współpracy i poparciu kierujących czynników Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej. Sjoński Związek Akademicki „Przedświt Haszachar“ znowu do życia. W niedzielę, 3 bm. odbyło się w sali posiedzeń Kahału konstytuujące Walne Zgromadzenie, na którem po zareferowaniu zadań Stowarzyszenia przez referenta organizacyjnego Komitetu Lokalnego p. Dra Schwarzera i po odczytaniu Statutu, legalizowanego przez Władze administracyjne, przez kol. Reslera, obecni akademicy zgłosili swoje przystąpienie gremjalnie przez podpisanie przepisanej statutem deklaracji do nowopowstałego związku. Poczem na wniosek Dra Schwarzera wybrano Wydział z kol. Salomonem Metzgerem na czele. Spodziewamy się, że nowowybrany Wydział dołoży wszelkich starań, by młodzież akademicka brała czynny udział w wszelkich akcjach narodowych i kulturalnych (Tarbut).

W związku z tem zaznaczamy, że treść notatki naszej z 25 lipca br. nie miała na celu ubliżenie jakiejkolwiek jednostce z grona tutejszej młodzieży akademickiej lecz zmierzała jedynie i wyłącznie do tego, by młodzież tę wyrwać z chwilowej apatji i inercji i zachęcić ją do zbiorowej pracy dla dobra narodu. Fakt powstania Haszacharu i współpracy młodzieży akademickiej w Komitecie ratunkowym, utworzonym dla wspierania zubożałej ludności, świadczą jak najdobitniej, iż ta chwilowa apatja bezpowrotnie minęła.

Ostatnio zmarł w mieście naszem w 70-ym roku życia słynny wydawca wielu dzieł hebrajskich i współpracownik Ocar- Hassafruth błp. Eisig Graber. Jako młody człowiek przystąpił Zmarły do wydawania takich dzieł jak „Perły“ Samuela Dawida Luzatty, „Dor wehachamaw“ Reinesa, przez co zyskał sobie tak rozgłośne imię, że Gmina wyznaniowa we Wiedniu zwróciła się do niego, by wydał listy Luzatty i przyrzekła mu nawet subwencję finansową dla tegoż wydawnictwa. O znaczeniu Jego świadczy najlepiej to iż stał w żywym kontakcie korespondencyjnym z najwybitniejszymi pisarzami hebrajskimi ówczesnej doby, jak Nachumem Sokołowem, Wettsteinem, Salomonem Buberem, Lichbachem, Jakobssohnem i Fabrusem Mieserem. Zmarły pozostawił po sobie dzieła hebrajskie niepospolitej wartości, które syn zamierza oddać bibljotece narodowej w Jerozolimie, działając w duchu intencji Ojca. Lecz nie tylko sławnym wydawcą był zmarły, ale też jednym z najstarszych sjonistów naszego miasta. Jako gość bawił na pierwszym kongresie bazylejskim i choć czynnego udziału w ruchu sjońskim z powodu nadwątlonego zdrowia nie brał, to jednak hojnie dawał na wszelkie cele narodowe i fundusze palestyńskie. W Zmarłym traci miasto typ obywatela starej daty, organizacja zaś Sjońska jednego z najstarszych i gorących sjonistów. Cześć Jego pamięci!

I. L.

RZESZÓW. (Kor. wł.). **Wypadki tyfusu brzusznego. — Błp. Dr. Adolf Schaufel. — Koło hebraistów. Wesoła jazda ze strzelaniem. — Sprostowanie.**

W ostatnich tygodniach zaszło w naszem mieście kilkanaście wypadków tyfusu brzusznego co wywołało zaniepokojenie wśród ludności. Miejski urząd sanitarny wydał odpowiednie przepisy i zarządzenia. Niewiadomo narazie, czy ma się do czynienia z epidemją, czy wypadkami sporadycznemi (pochodzącemi może z jednego źródła). Dotychczas zaszedł jeden wypadek śmiertelny. Ofiarą padł młody, 30 lat liczący lekarz, błp. dr. Adolf Schaufel, który za życia odznaczał się szlachetnością i zaletami ducha. To też ludność masowo żegnała zmarlego oddając mu ostatnią przysługę. Cześć Jego pamięci!

Z inicjatywy p. dr. Koreca (z ramienia tutejszego „Tarbutu“) odbyło się onegdaj zebranie hebraistów, na którem postanowiono założyć „Koło hebraistów“, w celu pielęgnowania i kształcenia ducha hebrajskiego. W zakresie pracy przewidziane są: referaty, czytanki, pogadanki itp., w których wszyscy członkowie mają brać czynny udział. Z przyjemnością stwierdzamy przystąpienie młodzieży do wspomnia-

nego Koła w znacznej liczbie, a życzyć należy, aby i starsi hebraiści o niem pamiętali. Nowopowstałej placówce życzymy powodzenia.

W nocy „Simchat- Thora“, kilku oficerów będących w posiadaniu dopiero co „wyfasowanej“ pensji, postanowiło uzyskane pieniądze odpowiednio zużyć. Wynajęli więc sobie dorożkę samochodową, której szofer, będąc z łaski nietrzeźwych oficerów, również podpity, puścił się na miasto jazdą zygzakowatą, przyczem weseli pasażerowie strzelali sobie dla pociechy w powietrze. Sprawą zajęła się policja (jeden policjant, zdaje się poszkodowany).

W ostatniej naszej korespondencji („N. Dz.“ z 4. bm.) w ustępie o Domu Ludowym zaszła pomyłka w wyliczeniu kuratorów. Faktyczny stan rzeczy jest taki, iż naczelnym kuratorem na życzenie fundatora został wielce dla tej sprawy zasłużony p. Dr. Wachtel, a dalszymi kuratorami są pp. Dr. Elsner i Dr. Hopfen.

—oSo—

P. ST. WOJCIECHOWSKI WRÓCIŁ DO PRACY W RUCHU SPÓŁDZIELCZYM. W warszawskiem towarzystwie kooperatystów odbył się onegdaj odczyt o spółdzielniach. W dyskusji zabrał głos m. in. b. Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski. P. Wojciechowskiego tytułowano w czasie dyskusji „prezydentem“ na co p. Wojciechowski zareagował: „profesor, a nie prezydent“!

GENERAŁ MALCZEWSKI W WARSZAWIE. Onegdaj zauważono w Warszawie na ulicy Marszałkowskiej byłego ministra, generała Malczewskiego. Współpracownik jednego z pism żydowskich próbował nawiązać rozmowę z generałem Malczewskim, który oświadczył, iż pragnie, by proces jego odbył się w jaknajkrótszym czasie. Decyzja w sprawie terminu procesu należy do wyższej władzy wojskowej. Po rozmowie udał się generał Malczewski na ulicę Marszałkowską do domu P. K. O., gdzie mieszka poseł Witos.

JAK CHADECY MSZCZĄ SIĘ NA WICEPREMJERZE BARTLU? W Warszawie aresztowała po-

licja osobnika, który sprzedawał na ulicy pornograficzne karykatury z wizerunkiem prof. Bartla. W komisarjacie okazało się, że osobnik ten jest oddawna poszukiwanym opryszkiem. Jak oświadczył, otrzymał on pornograficzne karykatury do sprzedaży od znanego działacza chadeckiego.

RÓWNOUPRAWNIENIE. Dnia 18 września zwrócił się Becalel Eisenberg z Bielska podlaskiego do ministerstwa oświaty w sprawie wydania zezwolenia na otrzymanie ulgowego paszportu zagranicznego na wyjazd na studja do Belgji. Eisenberg załączył do podania wszelkie konieczne dokumenty. W tymsamym czasie zwrócił się z taką samą prośbą do ministerstwa oświaty kolega Eisenberga, Polak Stefan Nawrót. Nawrót otrzymał w przeciągu 10 dni paszport zagraniczny; Eisenbergowi odmówiono udzielenia paszportu. Koło Żydowskie interwenjowało w tej sprawie w ministerstwie oświaty.

JUDZĄ GDZIE MOGĄ. Mimo, że pos. Schipper w znanym liście, skierowanym do marszałka Sejmu przeprosił uniwersytet lwowski za wyrażenie się w sprawie przyjęć na wydział medycyny, „Słowo Polskie" domaga się nadal sądowej rozprawy, uważając, że „choćby najuroczystszem oświadczeniem" sprawa nie może być załatwioną.

SKAZANIE KAPRALA ZA PODSTĘPNE ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA-ŻYDA. Z Łodzi donoszą: W wojskowym sądzie okręgowym odbył się proces kaprala Dąbrowskiego, oskarżonego o dokonanie przed 6 laty zabójstwa na osobie żołnierza Bermana. Kapral Dąbrowski wysłał Bermana na wartę do lasku Konstantynowskiego w Łodzi. W czasie pełnienia przez Bermana służby, Dąbrowski zamordował go i ograbił. Dąbrowski zdezerterował później z wojska i niedawno dopiero go przyłapano. Sąd po całodziennej rozprawie skazał Dąbrowskiego na rok i 6 miesięcy.

ZGON NATALJI SIENNICKIEJ. Onegdaj zmarła w Warszawie śp. Natalja Siennicka, wybitna artystka dramatyczna w zakresie ról liryczno dramatycznych. Najdłuższy okres czasu swej karjery artystycznej spędziła zmarła na scenie w Krakowie.

KOMISJA SEJMOWA WE WIELICZCE. W sobotę 9 bm. zjeżdża do Wieliczki komisja sejmowo skarbowa, w składzie posłów: Dra Marka (PPS) jako przewodniczącego, inż. Mianowskiego (Ch. D.) Kosydarskiego (Piast) i Trepki (N. D.) Komisja będzie badała na miejscu urządzenia w Wieliczce w związku z kontraktem, jaki zawarł rząd polski z przedsiębiorstwem „Solvay" co do eksploatacji państwowych salin.

NAWET KAT NIE JEST BEZPIECZNY. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wieczorem w komisarjacie policji zgłosił się pewien mężczyzna i zameldowawszy, że jest katem, podał, iż gdy wracał z żoną do domu, rzuciło się na niego trzech opryszków z rewolwerami i nożami. Napadnięty ratował się ucieczką a nadejście posterunkowego spowodowało, że napastnicy zbiegli. Na policji ustalono, że kat przed napadem był w pewnej restauracji, gdzie musiał zdradzić swe incognito i w ten sposób można szukać wyjaśnienia napadu.

Rozmaitości ze świata

Człowiek o stu maskach

(Złodziej zakłada się ze sędzią, że zbiegnie z więzienia).

Tymi dniami aresztowany został znany złodziej Georg Reme, znany w Paryżu jako człowiek o stu maskach. Remego poszukiwało 80 sądów francuskich i zagranicznych, które go skazały na 102 lata więzienia. Odsiedział on tylko 7 miesięcy więzienia gdyż zawsze cudownym sposobem udawało mu się zbiedz z więzienia, w którem przebywał tylko parę dni. W maju br. wpadł w ręce policji w mieście Rouen, a powinęła mu się noga przy wymianie tysiąc frankówki na drobne. Reme operował zwykle w ten sposób, że zabierał i drobne i banknot tysiącfrankowy. Aresztowany przez policjanta zbiegł, miał jednakowoż jeszcze na tyle czelności, że wsiadł do auta i kazał się zawieźć do garażu, by odebrać rzekomo własne auto oddane do reparatury. W garażu nie chciano mu wydać auta, chociaż okazał sfałszowane poświadczenie na jakiś upatrzony już przedtem przez siebie samochód. Zdołał jednakowoż nakłonić szofera, by uczynił z nim próbną jazdę. Zajechał do jakiegoś szynku, gdzie Reme się zatrzymał, zapraszając szofera na kieliszek wina. W międzyczasie Reme ulotnił się z autem i w kilka tygodni potem zjawił się w eleganckiej miejscowości kąpielowej Aix-lex- Bains. Tutaj paradował już jako zawadjacki kapitan i w ciągu tylko jednego miesiąca „zarobił" i wydał 100000 franków przez potrójną sprzedaż ukradzionego auta. Ostatniego wieczora przed swojem zniknięciem z tej miejscowości bawił jeszcze w kasynie i zniknął stamtąd, zabrawszy ze sobą dwa portfele, elegancki frak i jesienne palto. W Lyonie czekała policja na dworcu, spodziewając się rotmistrza, lecz Reme zjawił się w eleganckim fraku, wobec czego policja niczego się nie spodziewając, spokojnie go przepuściła. Dopiero w dwa dni później został aresztowany i odprowadzony do sędziego śledczego, któremu oświadczył, że ma w Paryżu dwa domy i au to luksusowe pod przybranem nazwiskiem. Reme założył się ze sędzią, że tylko najdalej ośm dni przepędzi we więzieniu. Zobaczymy, czy zakład wygra.

Koniec Kongresu filmowego w Paryżu

W tych dniach zamknięty został kongres filmowy w Paryżu a zamknięcie tego kongresu nie odbyło się bez przykrych scen. Chociaż dyrektor międzynarodowego biura pracy, Albert Thomas, wezwał kongres, by nie narażił sympatji wszystkich współpracowników sztuki filmowej, jednakowoż gdy doszło do wyboru stałej komisji powołanej do życia celem realizacji uchwał kongresu, wybrano tylko przedstawicieli wielkiego przemysłu filmowego, a nie uwzględniono wcale ani autorów ani fachowców filmowych ani też technicznego aparatu. Z miejsca zademonstrował przeciwko temu poseł do parlamentu holenderskiego van Staberen, krzyknąwszy: „Nie przybyłem na kongres ciężkiego przemysłu, tylko na kongres filmowy". Wmieszał się w ten spór komisarz Ligi Narodów Louchaire, proponując by wybór względnie uzupełnienie stałej komisji pozostawić Lidze Narodów. Przemysł filmowy, silnie reprezentowany na tym kongresie, musiał chcąc nie chcąc, zgodzić się na dopuszczenie także przedstawicieli świata naukowego i artystycznego.

Duński komunista chciał zdobyć Kopenhagę, ale dostał się do więzienia

Bogaty chłop duński Kornelius Petersen, który zorganizował w Danji ruch chłopski, zwalczający namiętnie rząd centralny i domagający się daleko idącego samorządu chłopskiego, w ostatnich czasach hołdował komunistycznym poglądom. Petersen redaguje gazetkę, w której wzywał swoich zwolenników by zorganizowali uzbrojony pochód na Kopenhagę, celem zdobycia stolicy i zatknięcia na zamku królewskim komunistycznych sztandarów. Ponieważ jednakowoż zarzucił ministrom cały szereg czynów karygodnych, stanął Petersen przed kratkami sądowemi i skazany został na trzy miesiące więzienia. I tak krewki agitator duński, odmiana naszego Okonia zamiast zdobyć stolicę, zawędrował do więzienia!

Zamordowanie mahometańskiej emancypantki

W Turkestanie zamordowaną została Anna Dshaman przez swoich własnych krewnych. Zmarła była gorliwą propagandystką emancypacyjnego ruchu mahometańskich kobiet, czem wywołała niechęć swoich krewnych, którzy jej działalność uważali za hańbę dla rodziny. W obecności trojga jej dzieci zamordowano ją i w ten sposób oczyszczono „honor" rodziny turkestańskiej.

Ze złotych kart w dziejach medycyny

(W setną rocznicę śmierci dra Laenneca — twórcy metody auskultacji)

We wrześniu br. przypadła setna rocznica śmierci Renego Laenneca, człowieka mało znanego szerszemu ogółowi nietylko na szerokim świecie, ale nawet we własnej jego ojczyźnie — Francji, jakkolwiek z dobrodziejstw jego twórczej myśli od stu przeszło lat korzysta ludzkość cała.

Rene Laennec był lekarzem. Sam słabowity pozbawiony zdrowia, borykając się z ciężkiemi warunkami życia, pomimo swej olbrzymiej wiedzy i pracy naukowej, pomijany przy obsadzaniu wyższych stanowisk oficjalnych, wytrwałością, czerpiącą soki z ukochania wielkiego celu, zdobywał podstawy, na których wznieść się miała budowa nowoczesnej medycyny.

Choroby płuc i serca przed Laennecem były znane li-tylko ze swej strony symptomatycznej, a zatem z punktu widzenia naukowego przedstawiały zagadkę: brak rozwiązania tej zagadki — niemożność rozpoznania przyczyny symptomatów — unicestwiał stosowanie środków leczniczych. Ścisły umysł Laenneca świadomy zadania, nie ustawał w pracy. Studja nad anatomją patologiczną, poszukiwania na drodze autopsji związku pomiędzy skonstatowanemi za życia pacjenta objawami chorobowemi, a uszkodzeniami organicznemi, t. z. metoda anatomiczno-kliniczna, której Laennec był jednym z najwybitniejszych twórców i przedstawicieli, wydawała mu się niedostateczną: jedynie ugruntowanie djagnostyki mogło — według niego — prowadzić do właściwego lecznictwa.

Przejętemu tą myślą szczęśliwy przypadek odsłonił ukrytą prawdę. Przechodzącego przez podwórze Luwru lekarza-badacza zafrapowała nagle niezwykle prosta, zaimprowizowana zabawa dzieci: kilkoro z nich, zgrupowanych przy jednym końcu belki skrobało jej szpilką, podczas gdy inne przy drugim jej końcu z zachwytem łowiły słaby dźwięk, w cudowny sposób wzmocniony. Niegdyś jabłko, spadające z drzewa, nasunęło Newtonowi refleksje, których koroną było prawo powszechnego ciążenia — genjusz Laenneca, zbudzony śmiechem igrającego dziecka, w olśnieniu chwili posiadł żywą tajemnicę czynności serca i płuc człowieka: wystarczy umieścić między uchem lekarza a sercem lub płucami badanego ciało stałe, będące dobrym przewodnikiem dźwięku, by móc zebrać i wyodrębnić wewnętrzne szmery. Tego samego dnia dokonywa Laennec doświadczeń przy pomocy doskonale zwiniętej rolki papieru: słyszy w sercu i płucach dźwięki, dotychczas niedostępne dla ucha śmiertelnika! Nazajutrz rozpoczyna systematyczne badania w szpitalu: auskultacja jest odkryta! W trzy lata potem (w roku 1819) ukazuje się w druku dzieło Laenneca: „O auskultacji pośredniej, czyli rozprawa o djagnostyce chorób płuc i serca, opartej zasadniczo na tej nowej metodzie badania", dzieło które musi być uważane za słup graniczny w dziejach medycyny: po jednej stronie tego słupa leży szara cieśń ślepych domysłów, po drugiej — jasna, nieograniczona przestrzeń rozpoznań lekarskich, a co zatem idzie i celowych środków ratowniczych.

Uroczystości rocznicowe zainicjowane zostały złożeniem w dniu śmierci Laenneca (20-go września) wieńca na jego mogile w Plouare, na ukochanej przezeń ziemi bretońskiej.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 46

Październik
7
Czwartek
29 Tiszri 5687

Zachód słońca 17 m. 1

Nie przechodzić do porządku dziennego nad obrazą religji żydowskiej!

W związku z wyrokiem w procesie krakowskim o obrazę religji żydowskiej, wzywa na łamach „Momentu“ p. Hilel Cajtlin do nieprzemilczania tej sprawy. Działacze, rabini i posłowie żydowscy nie powinni przechodzić do porządku dziennego nad sprawą wyroku. Jeśli nie można na wyrok reagować drogą sądową (prokurator nie wniósł zażalenia nieważności), to należy interpelować w tej sprawie w ministerstwie.

Dzielnicowi przodownicy policyjni

Innowacja w służbie bezpieczeństwa w Krakowie

Z dniem 1 bm. podzielono miasto Kraków na dzielnice policyjne, obejmujące zależnie od gęstości zaludnienia kilka do kilkunastu ulic i powierzono pieczę nad każdą taką dzielnicą — nie uszczuplając oczywiście przytem liczebności zwykłej służby ulicznej — przodownikowi policji (lub starszemu posterunkowemu z censusem) t. zw. „dzielnicowemu“.

Najważniejszem zadaniem dzielnicowego jest przyswojenie sobie możliwie jaknajdokładniejszej znajomości stosunków w swej dzielnicy, tenże ma nadto współdziałać w śledztwach, asystować przy rewizjach, aresztowaniach i obławach, brać udział w komisjach władz wreszcie wykonywać kontrolę służby zewnętrznej. Pozatem odbywa dzielnicowy przypadające mu dyżury w biurze komisarjatu. Dzielnicowi przystąpili obecnie do sporządzenia „opisu dzielnicy“ obejmującego w 35 pozycjach łącznie z planem dokładny materjał informacyjny dla użytku służbowego i obowiązani są do utrzymywania go stale waktualności. Nadzór nad działalnością dzielnicowych wykonywa właściwy komisarz, który im swe zlecenia i uwagi komunikuje przy codziennych raportach.

——c§o——

— **KURSA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO.** Z ramienia „Org. Tarbut“ uruchomione zostaną z dniem 14 października pod kierownictwem fachowych nauczycieli kursa języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych przy Żyd. Klubie Towarzyskim w Podgórzu, Lwowska 15a. Warunki przystępne. — Wpisy odbywają się codziennie w lokalu Stowarzyszenia w godz. 7—9 wieczorem, a w niedzielę w godz. 4—9 wiecz.

— **Z MIEJSKIEJ SEKCJI SZKOLNEJ.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dr Schneidra posiedzenie sekcji szkolnej, na którem uchwalono wnioski w sprawie utrzymania klas wyższych (VIII., IX i X) w szkołach powszechnych. Następnie uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski co do wyborów delegatów Rady miasta do kuratorji szkoły ekonomiczno-handlowej, do wydziału towarzystwa szkoły rzemiosł, do Rady szkolnej miejskiej i do wydziału dla szkół zawodowych dokształcających. Wkońcu do komisji archiwum aktów dawnych powołano radców miejskich: Dr. Fiericha, Haeckera, Dr. Kostaneckiego, Ks. Masnego, Matejkę, Dr. Muczkowskiego i Dr Zolla.

— **ZWIEDZANIE WODOCIĄGU.** Komisja Rady miasta dla zakładów przemysłowych zwiedziła dnia 5 bm. urządzenia dworca wodociągowego na Półwsiu, następnie wodociąg rezerwowy na Zwierzyńcu. Celem zwiedzenia było poznanie stanu urządzeń wodociągowych, oraz potrzeb tych dwu części składowych wodociągu. Zwiedzenie głównych urządzeń wodociągowych w Bielanach; odbędzie się dnia 12 bm.

— **WALNE ZGROMADZENIE TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI KRAKOWA** (pl. Szczepański 2) odbyło się dnia 3 bm w sali powiatowej Rady. Zgromadzenie zagaił prezes towarzystwa wiceprezydent miasta Dr Schneider, poczem zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie za rok 1925 i 1926 (Dyrektor Askenase), preliminarz budżetu (Dr Hubaczek) i sprawozdanie kasowe (Dr Kornreich) Następnie wygłosili referaty: adw. Dr. Steinberg o podatkach, adw. Dr Gertler o Izbach nieruchomości miejskich i dalszej noweli do ustawy o ochronie lokatorów i dyr. Askenase o remoncie domów i rozbudowie. Po dyskusji nad referatami zgromadzenie uchwaliło rezolucje o konieczności utworzenia Izb nieruchomości miejskich, oraz dalszej nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Zgromadzenie zaszczycił swą obecnością p. Prezydent miasta, inż. Rolle i w obszernem przemówieniu udzielił wyjaśnień w sprawach podatkowych oraz przyrzekł swe poparcie w Zarządzie gminy uzasadnionym postulatom nieruchomej własności miejskiej. Wkońcu dokonało zgromadzenie wyboru nowego wydziału.

Protest przeciwko „numerus clausus“

Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Akad. Stow. Samopomocowych w Polsce wydał komunikat, o którym w dziale telegramów wczoraj już donosiliśmy.

Komunikat brzmi:

Zapisy abiturjentów na wyższe uczelnie w roku akad. 1926/27 zostały ukończone. Materjał statystyczny o ilości przyjęć abiturjentów - Żydów na poszczególne wydziały nie wzbudza żadnych wątpliwości, że władze uniwersyteckie kierowały się również i tym razem względami narodowościowymi i wyznaniowymi kandydatów.

C. K. W. stwierdza z żalem, że znowu niestety, zastosowana została norma procentowa w stosunku do abiturjentów-Żydów. Ostrze tego bezprawia szczególnie boleśnie dotknęło abiturjentów-Żydów, zgłaszających się na tzw. wydziały praktyczne wyższych uczelni.

Pomimo nadziei pokładanych przez młodzież żydowską w zwycięstwo haseł „sanacji moralnej“, zarządzenia „numerus clausus“, skierowane przeciwko młodzieży żydowskiej, utrzymane zostały nadal w mocy.

Młodzież żydowska krzywdy przemilczeć nie może. CKW. protestuje przeciwko stosowaniu norm, godzących w podstawy konstytucji, gwarantującej równość wobec prawa wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Żyd. Młodzież akademicka stwierdza że nadal wszystkiemi siłami walczyć będzie przeciwko normie procentowej, która całą grupę obywateli pozbawia praw do nauki jedynie ze względów narodowościowych i wyznaniowych.

Ukończenie śledztwa przeciw dyrektorom Polskiego Banku Przemysłowego

Przed rozprawą w głośnej aferze dyr. Filippiego i towarzyszy.

Jak się dowiadujemy, śledztwo w głośnej sprawie dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego aresztowanych w grudniu ub. r. pod zarzutem wielkich oszustw na szkodę tego banku, zostało przed kilku tygodniami ukończone. Dochodzenia w tej sprawie przeciągały się przez szereg miesięcy, a to z tego powodu, że dla ustalenia istoty przestępstw obwinionych dyrektorów, znawcy badali całokształt księgowości tego banku z kilku ubiegłych lat, co zajęło bardzo wiele czasu. Podczas śledztwa Izba radna sądu okręgowego zarządziła wypuszczenie na wolność dyr. Filippiego za kaucją 100.000 zł, zaś dyrektorów Wilińskiego i Winiarza bez kaucji.

Obecnie po ukończonem śledztwie prokuratura wygotowała akt oskarżenia, który prócz wymienionych wyżej trzech dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego obejmuje nadto wicedyrektora tegoż banku Dronkę, oraz prokurzystę Moesera, b. pełnomocnika giełdowego tego banku. Wszyscy oskarżeni w liczbie pięciu, stoją, jak słychać pod zarzutem popełnienia we wspólnem porozumieniu zbrodni oszustwa na szkodę akcjonarjuszy Pol. Banku Przemysłowego w wysokości ponad 10.000 zł. Akt oskarżenia zostanie doręczony obwinionym w najbliższych dniach. Po prawomocności aktu oskarżenia, rozpisana zostanie w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa, prawdopodobnie już w listopadzie br.

Jak słychać, jednego z obwinionych dyrektorów ma bronić adwokat Paschalski z Warszawy.

Osobliwy historyk sztuki i miłośnik zabytków pod kluczem

Policja krakowska aresztowała i odstawiła do aresztów sądowych niejakiego Edwarda Cabę (lat 30) z Piotrkowa, który wałęsał się po całej Polsce, wstępując do dworów, probostw i różnych towarzystw, wyłudzał od wielu osób wsparcia przedstawiając się za absolwenta Akademji Sztuk Pięknych, harcerza, historyka, lub członka komisji konserwacyjnej zabytków starożytnych w Krakowie. Osobnik ten przedstawiał się pod różnemi nazwiskami, a ostatnio w Tyńcu pod nazwiskiem Madera Jan, zaś w Ojcowie pod nazwiskiem Rajski. W krakowskim urzędzie śledczym notowany jest za kradzież i oszustwo już w roku 1923. Przy aresztowanym znaleziono większą ilość korali podejrzanego pochodzenia, przypuszczalnie z kradzieży kościelnych, ponieważ wszędzie, bardzo interesował się urządzeniem kościelnem, a czynił to w ten sposób, że jako miłośnik zabytków kazał zamykać się w kościele, aby mu nie przeszkadzano w pracy, co łatwowierni czynili, umożliwiając oszustowi złodziejski proceder.

— **LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA ROK 1927.** Z dniem 1 stycznia 1927 r. rozpocznie się nowa kadencja sądów przysięgłych. Ułożoną w myśl ustawy listę pierwotną obywateli mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych można przeglądać od dnia 8 bm. codziennie od godziny 9 rano do 1-szej popołudniu do dnia 15 bm. włącznie w biurze wydziału V. magistratu (oficyny I. p. drzwi Nr. 18). Reklamacje w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego albo dodatkowego zapisania można wnosić w powyższym terminie. Wniesione reklamacje zbada komisja gminna, a jej uchwały doręczy magistrat reklamującym.

— **KONKURS NA PRACĘ NAUKOWĄ.** Koło Pedagogiczne U. J. w Krakowie, chcąc uczcić 100-letnią rocznicę zgonu znakomitego pedagoga rozpisuje konkurs na [illegible] „Podstawy wychowania umysłowego u Pestalozzi'ego“. Warunki konkursu są ogłoszone a tablicy kół naukowych w Col. Nov.

— **SPĘD I CENY KONI NA TARGU** przy ulicy Zabłocie w dniu 5 bm. były następujące: Spędzono ogółem 119 koni, płacono: za konie wierzchowe od 800 do 1000 zł., za konie pojazdowe od 500 do 850 zł, za konie pociągowe ciężkie od 400 do 500 zł, za konie pociągowe lekkie od 120 do 300 zł, za konie rzeźne od 20 do 100 zł. Ze spędzonych sprzedano: na wywóz zagranicę 31 sztuk, na rzeź miejscową 11 sztuk. Podaż była nieco zwiększona, popyt mierny, tendencja: zniżka na konie robocze lekkie dla innych kategorji utrzymana.

— **PORANIONY NOŻEM.** Andrzej Chwałek (lat 36) robotnik, w czasie sprzeczki z Andrzejem Ciupką, robotnikiem, zam. przy ul. Barskiej l. 36, poranił tegoż nożem, wskutek czego Ciupkę odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

— **WŁAMANIE DO KASY SŁUCHACZY PRAWA U. J.** W nocy z 4 na 5 bm. nieznani sprawcy dostali się do lokalu bibljoteki słuchaczy prawa Uniwersytetu Jagiell i po wycięciu bocznej ściany kasy ogniotrwałej skradli 1537 zł. Dochodzenia w toku.

— **OKRADZIONY NA POCZCIE.** Schmal Jan, wachmistrz żandarmerji wojskowej zgłosił do policji, że dnia 5 bm. około godz. 11-tej skradziono mu w westibulu głównej poczty z kieszeni bluzki kopertę, zawierającą 497 zł.

— **KRONIKA POLICYJNA** zanotowała w dniu wczorajszym m. in. następujące wypadki kradzieży: na szkodę Mechela Horna (Krakowska 26) ubranie granatowe wartości 100 zł na szkodę Gusty Landerberg (Barska 50) złoty zegarek branzoletowy wartości 70 zł, na szkodę Anieli Gnojek (Karmelicka 39) srebrny zegarek męski „Omega“ z łańcuszkiem wartości 100 zł, oraz na szkodę Marji Grzegorczyk (Siemiradzkiego 35) gotówkę 100 zł z torebki. Wszystkie powyższe kradzieże dokonane zostały przez niewyśledzonych sprawców po włamaniu się do mieszkań.

— WPANI ZE SPIRÓW-ORLIŃSKIEJ za hojny datek dla Ochronki najbiedn. dzieci żyd. przy ul. Mostowej 2, serdecznie dziękuje przełożona Dr Szurchewa. 350

— ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY PRZY PRZEDŚWICIE uwiadamia, że rozpoczęcie wykładów nastąpi w dniu 9 Października br. o godz. 3 pop. w sali Stradom 15 I. p. of. odczytem p. M. Mühlsteina na temat „Achad Haam". W b. r. szk. wygłoszone zostaną następujące cykle wykładów: Dzieje Żydów od Mejmonidesa, Nauka o Palestynie współczesnej, Historja literatury hebrajskiej, Kwestja żydowska po wojnie światowej, Kursy języka hebrajskiego, Polska współczesna, Kultura starożytności, Wielkie postacie literatury europejskiej, Anatomja, fizjologja i higjena człowieka. Wykłady będą się odbywały w soboty i w niedziele od 3—6 pop. Wpisy przyjmuje Zarząd codziennie od 8—9 wiecz. Stradom 15 I. p. of. tylko do dnia 8 bm.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). W sobotę 9 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się Wieczór pieśni żydowskich w wykonaniu znanego tenora lirycznego p. Maksymiljana Lewa z Wilna, który zdobył sobie swoim pięknym głosem uznanie w kołach muzycznych. Zaproszenia przy wejściu.

— Z HEBR. KURSÓW PEDAGOGICZNYCH. Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 10 i 11 bm. o godz. 3 pop. Wszyscy zapisani zechcą się zgłosić w wymienionym czasie w sekr. „Tarbutu", Zielona l. 17.

— „GORDONJAH" AKAD. Dziś we czwartek, o godz. 8-mej posiedzenie wydziału. Obecność członków wydziału konieczna.

— PRZEDŚWIT HASZACHAR. Dziś o godz. 7'30 wieczór referat: „Obowiązek akademika żydowskiego wobec pedagogjum hebrajskiego. Członków uprasza się o przybycie.

— HEATID—PRZYSZŁOŚĆ. W sobotę dnia 9 bm. odbędzie się Plenarne Zebranie. Początek punktualnie o godz. 3 pop. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

— KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9), rozpocznie się w połowie bież. mies. Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela Dyrekcja Muzeum codziennie od godz 9—1-szej.

— KURS KILIMKARSTWA ORAZ NAUKA DYWANÓW STRZYŻONYCH rozpocznie się dn. 11 bm. w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9). Wpisy i informacje codziennie od godz. 9—1-szej.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu o godz. 4-tej IV. przedstawienie szkolne, na którem dane będą „Grube ryby" Bałuckiego, wieczorem stale wypełniająca widownię po brzegi „Nasza żonusia" Hopwooda. W piątek na II. popularnem przedstawieniu „Grób Nieznanego Żołnierza" z p. Starską i dyr. Nowakowskim. Najbliższą nowością repertuaru będzie zabawna komedja Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa", której próby pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. W głównych rolach ukażą się pp. Bednarzewska, Barwińska, Bednarska, Czartoryska Drabikówna, pp. Komornicki, Kułakowski, Niewiarowicz, Leliwa. Równocześnie rozpoczęły się pod kierunkiem p. Sosnowskiego próby z „Hanusi" Hauptmana, która wejdzie na repertuar jako widowisko zaduszkowe z końcem bieżącego miesiąca.

— TEATR POPULARNY NOWOŚCI. „Żyd polski" (Hans Mathis), fantastyczny dramat grany będzie dziś we czwartek o godz. 7 i pół wiecz. po raz ostatni. Jutro w piątek o godz. 7 i pół wiecz. premjera świetnego tryskającego humorem wodewilu-operetki pt. „Nasi w Ameryce", który na wszystkich scenach Polski cieszył się zawsze nadzwyczajnem powodzeniem. Próby pod kierownictwem L. Zbuckiego, prof. Yrley-Jurkiewicza i baletmistrza Morawskiego dobiegają końca. Najbliższą premjerą operetkową będzie niezrównany „Taniec szczęścia", do którego dyr. T. Pilarski przygotowuje nową inscenizację.

— „CZARNE KAWY". Syndykat dziennikarzy krakowskich wznawia z dniem 10 bm. w odnowionej sali restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim popołudniowe niedzielne artystyczne podwieczorki pod tradycyjną nazwą „czarnych kaw", które cieszyły się zawsze sympatją publiczności krakowskiej. Programm najbliższej „czarnej kawy" ogłoszony będzie w tych dniach. Dochód z „czarnych kaw" przeznaczony będzie na budowę Domu uzdrowiskowego dla dziennikarzy w Makowie.

— VASA PRIHODA, najsłynniejszy dziś skrzypek przybywa do Krakowa z jedynym koncertem, który odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę, 10 bm. Koncert ten zapowiada się świetnie, czego dowodem, że niektóre kategorje biletów zostały już wyprzedane.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: pop. „Grube ryby" (szkolne przedst. o godz. 4); wiecz. „Nasza żonusia".
Piątek: „Grób Nieznanego żołnierza" (popularne).
Sobota: „Cały dzień bez kłamstwa" (premjera).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Żyd polski".
Piątek: „Nasi w Ameryce" (premjera).
Sobota: pop. „Dwie siostry"; wiecz. „Nasi w Ameryce".

—oSo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Żydowskie szczęście" (Menachem Mendel).
UCIECHA I WANDA: „Nędznicy".
BAGATELA: „Łzy błazna" (Ten, którego biją po twarzy).
NOWOŚCI: „Półświatek paryski" (Noce pięknej kobiety).
SZTUKA: „Bracia Schellenberg" (Veidt, Dagover).
REDUTA: „Człowiek bez nerwów" (Harry Peel).
PROMIEŃ: „Świat zaginiony".

—oSo—

Program stacyj broadcastingowych

Czwartek, 7 października

Warszawa (480 m) 15—15'15 Komunikat gosp. 17'30—18'55 Koncert popularny. 19'45—19'55 Rozmaitości. 20—20'25 Szachy. 20'30—22 Koncert symfoniczny. Berlin (504, 571 m) 20'30 Koncert kameralny. 21'30 Liryka współczesna. 22'30—0.30 Muzyka taneczna. Budapeszt (560 m) 20'20 Koncert. Londyn (365 m) 21 Koncert. 23'30—1 Muzyka taneczna. Monachjum (485, 204.1 m) 19'15 Koncert trio. 20'30 Koncert symf. Rzym (425 m) 21'25 Koncert. Wrocław (418 m) 20'15 Koncert symf. Wiedeń (531, 582.5 m) 16'15 Koncert popołud. 19'30 Operetka „Rund um Liebe".

Z sali sądowej.

O ZRANIENIE POLICJANTA

Sąd powiatowy w Chrzanowie zasądził przed kilku tygodniami Ludwika Chłopka (lat 24), robotnika z Kęt na 8 miesięcy więzienia za to, że dnia 22 sierpnia br. targnął się znożem w ręku na posterunkowego policji Józefa Cebulę w czasie, gdy ten doprowadzał Chłopka na posterunek, zranił policjanta nożem, a nadto zelżył go słownie. Na skutek odwołania oskarżonego od powyższego wyroku, rozpatrywał wczoraj tę sprawę trybunał apelacyjny w krakowskim sądzie okręgowym karnym.

Trybunał apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie zniżył Chłopkowi karę na 4 miesiące więzienia, orzekając zarazem warunkowe zawieszenie wykonania kary. Wobec tego, że Chłopek przebywa w areszcie śledczym w Chrzanowie trybunał zarządził telegraficzne wypuszczenie go na wolność.

Rozprawie przewodniczył sso. Podobiński, wotowali sso. Horski i sso. Kraus, oskarżał prok. Stąpor, bronił prof. Dr Reinhold.

Z giełdy

Kraków, 6. 10 PAT. Akcje: Farma 1.20, 1.25, Zieleniewski 12.70, Parowoz. 0.28, Siersza górn. 3.50, 3.55 Tepege 0.24, 0.26, Nafta 0.36, Strug 0.50, Elektrownia 0.30, Krakus 0.28, Chodorów 106.

Giełda warszawska

Warszawa 6 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8'98, sprz. 9'—. kup. 8'96.
Belgja 24'70, 24.76, 24'64.
Londyn 43'77, sprz. 43'88, kup. 43'66.
N. Jork 9'—, sprz. 9'02, kup. 8'98.
Paryż 25'92. sprz. 25'99. kup. 25'86.
Praga 26'72 sprz. 26'78 kup. 26'66,
Szwajcarja 174'27, sprz. 174'71, kup. 173'84,
Włochy 34'10, 34'18, 34'02.
Wiedeń 127'30, sprz. 127'62. kup. 126'98,

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 160 5 proc. pożyczka konwersyjna 45 i pół do 46, pożyczka dolarowa 71. pożyczka kolejowa 148 i pół do 148 3/4. Tendencja utrzymana, tylko frank francuski mocniej.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —'— Bank Przemysłowy Lwów 0'26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6'50, Puls 5'25 Wild —' Cegielski 16'—, Parowozy 0'30 Zawiercie 18'— Zegluga 0'21 Polska nafta 0'65. Siła i Światło 2'23 Chmielów — — Starachowice 1'95, Pocisk 1'30 Zieleniewski 12— Zyrardów 11'—Chodorów 109'—

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 6 b m. (PAT) Zyto 33'75—34'75— Pszenica 4'00—45'00 — Jęczmień 25'00—27'00 — Jęczmień browarniany 30'00 33'50 — Owies 25'25 — 26'75 — Mąka żytnia 70% 50'75 —'— — Mąka żytnia 65% 2'25 —'— — Mąka pszenna 65% 67'00—70'00 — Ospa pszenna 22'00—'— — ospa żytnia 20'25—21'25 — ziemniaki stołowe 6'40—6'80 — ziemniaki gorzelniane 5'80—6'50 — gorczyca 60'00—80'00. Rzepak 64'00—67'00 — Groch Wiktorja 65'——80'— Tendencja słaba,

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 6 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28340, Belgrad 1259, Berlin 16855 Bruksela 1939, Budapeszt 9909 Bukareszt 374, Chrystania —'—, Kopenhaga 18790, Londyn 3434, Madryt 10660, Medjolan 268c, Nowy Jork 70755, Paryż 2031, Praga 2095, Sofja 5'10, Sztokholm 18910, Warszawa 78'05 — 78'5', Zurych 136'72 dolary 704'50, niemieckie 168'25, angielskie 34'26, jugosłowiańskie 12'48, norweskie —' polskie 77'70—78'70 rumuńskie 3'71, szwedzkie —'— szwajcarskie 136'20 hiszpańskie — — czeskie 20'92 węgierskie 98'05, tureckie —'—

Akcje: Zieleniewski 100', Silesja —, Fanto 132 Gal. karpaty 105, Galicja 1100, Siersza 26', Bank małopolski —, Bank Hip. —', Tepege —'—.

Giełda zurychska

Zurych, 6. 10 PAT. Paryż 14.85, Londyn 25'11 5/8 Nowy Jork 5.17 5/8, Belgja 14.15, Włochy 19.57, Hiszpanja 77.85, Holandja 207.20, Berlin 123.30 Wiedeń 73.025 Oslo 113.375, Sztokholm 138.325, Kopenhaga 137.35, Sofja 3.70, Praga 15.325, Warszawa 58, Budapeszt 72.45. Białogród 9.14, Konstantynopol 2.645, Bukareszt 2.725, Helsingfors 13.04 1/4, Buenos Aires 211.65. Tendencja spokojna.

Giełda paryska

Paryż, 6. 10. PAT. Londyn 169.50, Nowy Jork 35.94, Belgja 95.50 Hiszpanja 525.50, Włochy 132, Szwajcarja 675, Danja 927.50, Holandja 1349, Norwegja 765.50, Szwecja 934, Rumunja 18.90.

Giełda londyńska

Londyn, 6. 10 PAT. Nowy Jork 4.85 5/32, Holandja 12.12 Francja 168 7/8, Belgja 177 3/8, Włochy 128 3/8, Niemcy 20.36 7/8, Szwajcarja 25.11, Hiszpanja 32.255, Danja 18.28, Szwecja 18.16, Norwegja 22.15, Helsingfors 192.65, Praga 163.75.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 6. 10 (AW) Warszawa 11.05, Londyn 485 3/16, Paryż 284, Wiedeń 14 1/8—14 1/16, Praga 296 1/4, Włochy 377, Belgja 272 i pół, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.32 Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.03, Oslo 21.91. Kopenhaga 26.55, Sztokholm 26.73, Hiszpanja 15.04, Bukareszt 52 i pół, Berlin 23.81, Belgrad 177, Montreal 100 1/8.

Wesoły kącik

W RESTAURACJI

— Z jakiej części kurczęcia zrobione są te kroki, panie płatniczy?
— Z tej, która została nam od wczoraj.

DOKŁADNE OBLICZENIE

Cudzoziemiec ogląda miasto i przejeżdża właśnie koło ratusza. Z zaciekawieniem pyta szofera, co to za budynek. „To ratusz" — odpowiada szofer. „A ilu ludzi tam pracuje?" „Mniejwięcej połowa".

NOWOCZESNA MUZYKA

— Co pan powiada do mojej nowej kompozycji „Chaos"?
— Jako kompozycja jest nieszczególna, ale jako chaos doskonała.

ZYGZAKI.

Mniej miljonerów w Ameryce...

Z Ameryki dochodzi rozpaczliwa wprost wiadomość, która każdego z nas głębokim zaiste przejmie smutkiem. Oto spada w Ameryce ilość miljonerów. Na podstawie statystyki opierającej się na fasjach podatkowych ustalono, że jeszcze w roku 1917 Ameryka posiadała 11.800 miljonerów. a obecnie a więc w niespełna lat 10, posiada „tylko" 11,000 miljonerów. Tylko jeden z nich, a mianowicie Morgan schodzi za miljardera. Odziedziczył swego czasu po ojcu 3,75 miljardów dolarów, a ten swój skromny odziedziczony mająteczek znacznie bardzo powiększył obdarzając nas, kochanych Europejczyków, swoją czułą opieką.

Doprawdy, nie mogę powstrzymać się od łez gdy sobie uświadamiam, że wymiera ów wyższy gatunek człowieka, z którym osobiście ani razu się jeszcze nie zetknąłem. Nie wiem, czy który z was, kochani czytelnicy, widział na własne oczy żywego amerykańskiego miljonera, ale dla mnie, dla którego 10 dolarów stanowi nieosiągalny przedmiot moich marzeń, amerykański miljoner jest jakąś legendarną istotą. Czytałem o nich w powieści Struga pt. „Pieniądz", oraz w powieści niemieckiego pisarza Sojki pt. „Pojedynek olbrzymów" i tylko tej lekturze zawdzięczam wiadomość, że istnieją takie „pół- boskie, pół- ludzkie" postacie. A teraz nagle znikają i wymierają. Pocieszam się tylko tem, że jeszcze mnóstwo jest ludzi posiadających 100,000 dolarów. Ja wprawdzie do nich nie należę, ale Ameryka jest kra jem cudownych możliwości, a więc być może, że kiedyś napisze do was z Ameryki korespondencję — miljoner.

Assi.

RZECZY CIEKAWE.

Jakim byłby Goethe gdyby się urodził w Frankfurcie nad Odrą a nie nad Menem?

Tymi dniami umarł w Nowej Zelandji profesor muzyki Charles Johnson. Ukrywał się pod tem nazwiskiem Karl Jansen, niemiecki profesor gimnazjalny, który w niemiłosierny sposób wydrwił niemieckich uczonych i dzięki temu musiał porzucić swoją posadę i wyemigrować do Nowej Zelandji. Oto w roku 1879 ogłosił Jansen rozprawę pt. „Jak byłby się rozwinął Goethe, gdyby się był urodził nie w Frankfurcie nad Menem, tylko w Frankfurcie nad Odrą?" Wspaniała ta satyra na niemiecką metodę pracy, polegającą na wydobywaniu tak zwanych przyczynków, wywołała tak powszechne oburzenie, że jej autor musiał dołożyć wszelkich starań by książkę wycofać z obiegu. Nie uciszyło to bojowego temperamentu Jansena i już w roku następnym, korzystając z okazji zamknięcia roku szkolnego, wygłosił wielce uczoną mowę, którą naszpikował takiem bogactwem cytatów z Goethego, że formalnie zaimponował wszystkim swoim kolegom. Każde zdanie zaczynało się od słów „Jak mówi Goethe". W kilka dni później przyznał się, że wszystkie te cytaty są tylko falsyfikatami, które sam ułożył, chcąc „nabrać" swoich kolegów. Ten wybryk dopełnił już kielicha rozgoryczenia który jego koledzy musieli wypić, a Jansen stracił posadę, wyemigrował do Ameryki, gdzie pracował bądź to jako kupiec, bądź to jako nauczyciel, aż wreszcie wylądował w Nowej Zelandji.

Książka jego o Goethem urodzonym w Frankfurcie nad Odrą jest prawdziwie białym krukiem, nigdzie jej bowiem znaleźć nie można w obiegu księgarskim.

Uregulowanie długów wojennych przez Ligę Narodów?

Poseł Dariack, przewodniczący jednego ze subkomitetów komisji finansowej francuskiej izby poselskiej wygłosił mowę, w której zaproponował aby uregulowanie międzynarodowych długów przekazać Lidze Narodów. Zdaniem Dariacka istnieją dla parlamentu francuskiego tylko dwie możliwości, a mianowicie albo przyjęcie, albo odrzucenie waszyngtońskiej konwencji w sprawie franc. długów należnych Ameryce.

Dariack proponuje więc trzecie wyjście, a mianowicie przekazanie całej sprawy Genewie.

Pytanie tylko zachodzi, co na tą propozycję odpowie Ameryka.

600 rabinów nowojorskich - pod zarzutem przekroczenia ustawy prohibicyjnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 6 10. (D) Władze nowojorskie doręczyły 600 rabinom nowojorskim wezwania do sądów w sprawie przekroczenia ustawy prohibicyjnej. Rabini ci pozostają pod zarzutem przedstawienia władzom nieścisłych list współwyznawców, celem uzyskania większych ilości wina i innych napojów alkoholowych, przeznaczonych na cele rytualne. Sprawa ta ze względu na swój charakter budzi olbrzymią sensację.

Nowy układ angielsko-sowiecki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 6 10 (L) W tutejszych kołach politycznych mówią o projekcie nowej umowy pomiędzy Anglją a sowietami. Wedle projektu tego Anglja zrezygnowałaby z przedwojennych długów rosyjskich, natomiast sowiety zrzekłyby się odszkodowania za straty poniesione przez udzielenie pomocy ze strony Anglji armji Kołczaka. —

Zwyżka franka -- mimo pogłosek tajnej inflacji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 6 10. (K) Dziś odbyła się w ministerstwie skarbu rada ministrów, poświęcona w całości sprawom finansowym.

Charakterystyczne, że mimo podniesionego wczoraj zarzutu tajnej inflacji w wysokości miljarda fraków, waluta francuska podniosła się dzisiaj, wbrew powszechnym przewidywaniom. Funt w Paryżu obniżył się na 167. — Zwyżkę przypisują interwencji rządu.

Drobne ogłoszenia

Kamienie do zapalniczek fabryki „Treibacher“ znacznie potaniały i są do nabycia w przedstawicielstwie „Avermetal“, Kraków, ul. Dietla 74. II. p.

Samodzielny [illegible] poszukuje posady, ew. [illegible], [illegible], magazyniera lub t. p. Zgłoszenia pod „[illegible]“ do Adm. N. Dz.

Potrzebna [illegible], intel. ekspedjentka, najchętniej z dziedz. galant. Zgłoszenia do firmy Juljusz Nacht, Kraków, Stradom 5

Wytrawna gospodyni (Żyd.), inteligentna, stateczna, umiejąca doskonale szyć, poszukuje zarządu domu i gospodarstwa w Krakowie lub na prowincji. Zajmie się także dziećmi. Zgłoszenia pod „Sumienny zarząd“ do Adm. N. Dz.

BUCHALTER-bilansista (bardzo zaufany), rutynowana siła z wieloletnią praktyką, poszukuje zajęcia całodziennego, półdniowego lub na godz. Zgłosz. pod „Pilny“ do Ad. N. Dz.

Akademiczka z kilkuletnią praktyką korepetytorską udziela lekcyj i przygotowuje do klas wyższych. Również niemieckie, fortepian i początki francuskiego. Zgłoszenia pod „Gwarancja“ do Ad. N. Dz.

Karnisze mosiężne
Nakrycia stołowe alpakowe
Wagi cechowane
Piece szamotowe
Naczynia kuchenne
poleca najtaniej Henryk Kornhäuser, Kraków, Krakowska 4

Pokój na 2 osoby z utrzymaniem. Łazienka, elektryka duży balkon. Zgłosz. pod „19“ do Adm. N. Dz.

„Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 7, tramw. 3, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

SIWE WŁOSY i BRODA

odzyskują naturalny kolor i młodzieńczy wygląd dzięki użyciu

ENTAROLU

bez farbowania. Służy jednocześnie jako znakomity środek do pielęgnowania włosów. Uznany i świetnie wypróbowany od lat 15 Cena 8 zł.
Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o., Gdańsk

LOSY LOTERJI KLASOWEJ

POLECA:

A. HOLZER, Kantor Wymiany

KRAKÓW, SUKIENNICE L. 9.

I. klasa: cena losu		Zł 40·—
„ 1/2 „		„ 20·—
„ 1/4 „		„ 10·—

ZLECENIA LISTOWNE ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNIE.

KONKURS.

Izraelicka Gmina Wyznaniowa w Skoczowie (Śląsk Cieszyński) rozpisuje niniejszem konkurs na posadę funkcjonarjusza, odpowiadającego wszelkim wymogom ustawowym do wykonywania wszelkich funkcyj rabinackich, oraz udzielania nauki religji i języka hebrajskiego.

Petent musi posiadać obywatelstwo R. P. Polski i dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Petenci, posiadające zdolności kantora (odprawianie modlitw) mają pierwszeństwo.

Uregulowanie wynagrodzenia i czasu objęcia posady zależne są od umowy.

Odpowiednio udokumentowane podania należy skierować na ręce przewodniczącego Izraelickiej Gminy Wyznaniowej w Skoczowie do dnia 25 października 1926

Przewodniczący Izr. Gminy Wyznaniowej
E. Spitzer.

Skoczów, dnia 4 października 1926.

MEBLE:
Sypialnie
Jadalnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. p.

DOM MEBLOWY

M. PLESZOWSKI

Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136

Udogodnienia przy kupnie:

Dywany
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
Kołdry
Koce
Materace i t. p.



LEOPOLD HUTTERER

KRAKÓW GRODZKA 43.

Termosy i wkłady do tychże w wielkim wyborze

BANK LUDOWY
W JAŚLE

Spółdzielnia z ogr. odp.

załatwia wszelkie czynności bankowe, finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.
Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.

Zarząd:
Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.
Dr. Abraham Kornhäuser, adwokat,
Robert Rubel, wł. dóbr i rafinerji spirytusu.
Salomon Wistreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.

Jedna próba przekona o jakości!

Wszystkim smakoszom dobrej czekolady polecamy

pierwszorzędne wyroby fabryki czekolady „Goplana“ T. A. Poznań

t. j. śmietankową, i śmietankową z orzechami oraz wyborną.

— **Wszędzie do nabycia!** —

M. BLINDMAN

udziela lekcyj **języka i literatury hebrajskiej** od początków do najwyższego wykształcenia, jakoteż biblji i Talmudu. **Kraków, Berka Joselewicza 9.**

ŁAZIENKI PARYSKIE

ORAZ KĄPIEL RYTUALNA (MIKWA)

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 19

gruntownie odnowione z komfort. urządzone (bielizna, mydło) ceny bardzo przystępne.

Domów w Berlinie

poszukuje się do kupna również takich, przy których co do poprzedniego właściciela zanotowano brak formalności (Schwarzkauf). Oferty pod Dyplom. Inż. Hans Köstenbaum, Eichwalde Schmöckwitz bei Berlin, Waldstr. 63.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7 — TEL. 279.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.